

RAPORT OSW



OSW | 35 LAT

## DWUZNACZNE PARTNERSTWO

ROSJA I TURCJA MIĘDZY  
RYWALIZACJĄ A WSPÓŁPRACĄ

Adam Michalski, Witold Rodkiewicz

WARSZAWA  
STYCZEŃ 2026

# **DWUZNACZNE PARTNERSTWO**

## ROSJA I TURCJA MIĘDZY RYWALIZACJĄ A WSPÓŁPRACĄ

Adam Michalski, Witold Rodkiewicz



OSW | 35<sub>LAT</sub>

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

REDAKCJA MERYTORYCZNA

Wojciech Konończuk, Marek Menkiszak, Karol Wasilewski

REDAKCJA

Sylwia Frołow

WSPÓŁPRACA

Katarzyna Kazimierska, Szymon Sztyk

OPRACOWANIE GRAFICZNE

OSW

SKŁAD

Wojciech Mańkowski

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

Sofiart / Shutterstock.com



Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia  
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa  
tel.: (+48) 22 525 80 00, [info@osw.waw.pl](mailto:info@osw.waw.pl)

[www.osw.waw.pl](http://www.osw.waw.pl)

ISBN 978-83-68327-52-6

# **Spis treści**

## **TEZY | 5**

## **WPROWADZENIE | 8**

### **I. ROSJA WOBEC TURCJI – TURCJA WOBEC ROSJI | 9**

1. Perspektywa rosyjska | **9**
2. Perspektywa turecka | **12**
3. Specyfika relacji rosyjsko-tureckich | **14**

### **II. EWOLUCJA STOSUNKÓW POLITYCZNYCH | 16**

1. Polityka imperialna i napięcia zimnowojenne | **16**
2. Ewolucja relacji politycznych w latach 1991–2016 | **17**
3. Relacje po puczu w Turcji... | **21**
4. ...i kryzys w relacjach Turcji z Zachodem | **22**
5. Wojna na Ukrainie, czyli Turcja między Zachodem a Rosją | **24**

### **III. RELACJE GOSPODARCZE I ENERGETYCZNE | 28**

1. Relacje gospodarcze i energetyczne przed pełnoskalową wojną Rosji z Ukrainą | **28**
2. Wpływ wojny rosyjsko-ukraińskiej na relacje gospodarcze Rosji z Turcją | **29**
3. Handel ropą i gazem w kontekście wojny | **34**
4. Energia atomowa | **37**

### **IV. RYWALIZACJA I WSPÓŁPRACA W WYMIARZE REGIONALNYM | 40**

1. Syria | **40**
2. Libia | **43**
3. Kaukaz Południowy | **46**

## **KONKLUZJE | 50**

## TEZY

- Stosunki turecko-rosyjskie cechuje ambiwalentność łącząca pragmatyczną współpracę, przede wszystkim w sferach gospodarczej i energetycznej, z rywalizacją regionalną. Relacje obu państw podlegają fluktuacjom spowodowanym okresowymi kryzysami i spięciami na tle sprzecznych interesów. Jednocześnie Turcja i Rosja unikają frontalnej konfrontacji i izolują konflikty od sfer kooperacji. Pozwala im to zachować korzyści płynące ze współpracy gospodarczej i energetycznej.
- Turcja postrzega Rosję jako agresywne, ale słabnące mocarstwo, co skłania ją do podejmowania prób zwiększania swoich wpływów m.in. na Kaukazie Południowym, w Azji Centralnej i na Bliskim Wschodzie kosztem Moskwy. Rosja z kolei widzi w Turcji ambitnego partnera i uważa odciąganie jej od Zachodu za swój cel strategiczny. Aby go osiągnąć, Kreml stosuje wobec Turcji politykę „kija i marchewki”, demonstrując gotowość do poszanowania jej interesów (np. wobec syryjskich Kurdów), ale też do wywarcia presji, jeśli Ankara nadmiernie naruszy rosyjskie interesy.
- Turcja i Rosja podzielają przekonanie o słabnięciu dominacji Zachodu i ewolucji systemu międzynarodowego w stronę wielobiegunowości. Ich podejście różni się jednak zasadniczo. Rosja dąży do stworzenia – we współpracy z Chinami – nowego ładu międzynarodowego marginalizującego Zachód, m.in. przez budowanie struktur, takich jak BRICS czy Szanghajska Organizacja Współpracy. Miałyby one stanowić alternatywę wobec instytucji międzynarodowych, które w opinii Moskwy są zdominowane przez państwa zachodnie. Dla Turcji pożądana jest zmiana obecnego ładu międzynarodowego w kierunku takiej wielobiegunowości, w której mogłaby zostać jednym z kluczowych graczy. Dodatkowo Ankara liczy na to, że balansując jako regionalne mocarstwo między Zachodem a niezachodnimi potęgami, zmaksymalizuje korzyści polityczne i gospodarcze. Dlatego prowadzi politykę wielowektorową, łączącą np. wsparcie militarne Ukrainy z odmową udziału w zachodnich sankcjach wobec Rosji.
- Stosunki turecko-rosyjskie ukształtowane są przez doświadczenia historyczne, w których okresy ostrej rywalizacji i wojen przeplatały się z epizodami współpracy. W czasie zimnej wojny Turcja postrzegała ZSRR jako zagrożenie dla swojej suwerenności, podobnie jak to miało miejsce w schyłkowym okresie Imperium Osmańskiego, gdy takie zagrożenie stwarzała carska Rosja. Z kolei Moskwa nigdy nie oceniała Turcji jako stwarzającą

niebezpieczeństwo w kategoriach egzystencjalnych. I chociaż od XVII wieku do I wojny światowej była ona ważnym rywalem Rosji, to w okresie międzywojennym kierownictwo radzieckie postrzegało Turcję jako państwo co najmniej neutralne, jeśli nie sojusznicze w konflikcie ZSRR z zachodnio-europejskimi obrońcami ładu wersalskiego. Po zakończeniu zimnej wojny relacje uległy poprawie w wyniku zmiany polityki Moskwy oraz zmiany percepcji zagrożeń Ankary (koniec podziału świata na dwa wrogie bloki). Obie strony dostrzegły korzyści płynące ze współpracy bilateralnej, zwłaszcza w sferze gospodarczej. Kluczowym momentem było zacieśnienie kooperacji energetycznej w drugiej połowie lat 90. XX wieku.

- Wojna na Ukrainie wzmocniła pozycję Turcji w relacjach z Moskwą. W warunkach sankcji nałożonych przez Zachód na Rosję Ankara stała się dla niej kluczowym partnerem, szczególnie w sferach gospodarczej i energetycznej. Jednocześnie Turcja wykorzystwała koncentrację Moskwy na wojnie, aby zastąpić rosyjskie wpływy w Syrii (po obaleniu Baszara al-Asada w 2024 r.) i osłabić je na Kaukazie Południowym. Balansowanie między wsparciem dla Kijowa (jednoznaczne potępienie agresji rosyjskiej, sprzedaż Ukrainie dronów, zamknięcie cieśnin Bosfor i Dardanele dla okrętów wojennych, m.in. na prośbę władz ukraińskich) a rozwijaniem relacji z Moskwą pozwala Ankarze maksymalizować korzyści polityczne i gospodarcze.
- Stosunki turecko-rosyjskie są silnie spersonalizowane – opierają się na osobistych kontaktach prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan i Władimira Putina. Ułatwia to wypracowywanie kompromisów w kwestiach spornych. Dla strony tureckiej ważnym momentem w umacnianiu tej relacji było poparcie udzielone Erdoğanowi przez Putina podczas próby zamachu stanu w Turcji w 2016 r. Postawa rosyjskiego lidera kontrastowała z reakcją Zachodu, ocenioną w Ankarze jako spóźniona i zdradzająca rezerwę wobec tureckiego przywódcy.
- Turcja od lat jest kluczowym odbiorcą rosyjskich surowców energetycznych, a dostęp do rosyjskiego rynku towarów i usług oraz napływ turystów z tego kierunku generują znaczące dochody dla gospodarki. Przez ostatnie 30 lat wytworzyła się w ten sposób asymetryczna współzależność, którą Moskwa mogła dyskontować politycznie. Pełnoskalowa wojna rosyjsko-ukraińska odwróciła tę asymetrię na korzyść Turcji. Dzięki zachodnim sankcjom nałożonym na Rosję po 24 lutego 2022 r. Ankara stała się drugim co do wielkości partnerem handlowym Moskwy. Obroty handlowe między państwami podwoiły się, a Turcja zyskała pozycję jednego z głównych pośredników

w reeksportcie rosyjskich surowców energetycznych na rynki światowe oraz w dostawach objętych sankcjami towarów do Rosji.

- Turcja i Rosja rywalizują o wpływy zwłaszcza na Bliskim Wschodzie, Kaukazie Południowym oraz w Afryce Północnej. Starają się jednak, aby rywalizacja ta nie rzutowała negatywnie na sfery współpracy – zwłaszcza na polu gospodarczym. W Syrii turecko-rosyjska rozgrywka miała zmienny przebieg. Po początkowych sukcesach Rosja została zmarginalizowana, kiedy jesienią 2024 r. popierany przez nią reżim obaliła sponsorowana przez Turcję zbrojna opozycja. W Libii obie strony nadal popierają ścierające się ze sobą frakcje, ale unikają eskalacji. Na Kaukazie Południowym z kolei Turcja, wykorzystując zaabsorbowanie Moskwy wojną przeciw Ukrainie, pomogła azerbejdżańskiemu sojusznikowi zlikwidować armeńską enklawę Górskiego Karabachu w 2023 r., tym samym umacniając swoje wpływy kosztem Rosji. Mimo wzajemnej rywalizacji Ankara i Moskwa podejmują działania w celu usunięcia wpływów zachodnich z regionu.
- Przyszłość stosunków turecko-rosyjskich zależy od wyniku wojny na Ukrainie i od charakteru relacji USA–Rosja. Objęcie władzy w Waszyngtonie przez Donalda Trumpa wprowadziło element niepewności dla obu stron. Dla Moskwy ewentualne zwycięstwo na Ukrainie, normalizacja relacji ze Stanami Zjednoczonymi i kryzys w stosunkach transatlantyckich oznaczałyby znaczne wzmocnienie, co przełożyłoby się na asertywniejszą postawę wobec Ankary. Tym bardziej że zmieniłby się wówczas układ sił w basenie Morza Czarnego, co w połączeniu z możliwymi redukcjami obecności wojskowej USA w regionie działałoby na niekorzyść Turcji. Ankara, zaniepokojona tą perspektywą, jest na początku procesu zwiększenia swojego wkładu w bezpieczeństwo europejskie, m.in. przez rozważanie poszerzenia własnej obecności militarnej na tym akwenie.

## WPROWADZENIE

Zarówno Federacja Rosyjska (FR), jak i Republika Turcji to państwa, których aktywność i asertywność na arenie międzynarodowej rosły w ciągu ostatnich dwóch dekad. Ich polityka stanowi wyzwanie dla państw Zachodu, choć ma ono inną naturę w przypadku każdego z nich. Rosja dąży do fundamentalnej zmiany systemu międzynarodowego, a jej rewizjonizm przybrał formę otwartej agresji zbrojnej przeciw Ukrainie i wojny hybrydowej z Zachodem. Turcja, będąca członkiem zachodniego sojuszu (NATO), dąży do wzmocnienia pozycji regionalnego mocarstwa, prowadzącego politykę balansowania pomiędzy wielkimi mocarstwami i blokami.

Relacje Rosji i Turcji mają skomplikowany i niejednoznaczny charakter, będący połączeniem regionalnej rywalizacji i współpracy. Znaczenie tych stosunków wzrosło w sytuacji pełnoskalowej wojny na Ukrainie i otwartej konfrontacji między Moskwą a międzynarodową koalicją wspierającą Kijów. Niniejsza praca jest próbą przedstawienia ich w całej złożoności. Nacisk położono na ukazanie perspektywy i motywacji każdej ze stron – zdaniem autorów to klucz do zrozumienia relacji turecko-rosyjskich.

Raport składa się z czterech części. Pierwsza prezentuje szerszy kontekst, w jakim rządzące w Rosji i Turcji elity postrzegają się wzajemnie i jak oceniają stosunki dwustronne. Jest to także próba opisania bieżących celów politycznych obu państw względem siebie, obejmująca m.in. ich wizję ładu międzynarodowego oraz miejsca, jakie każde z nich zajmuje w tym porządku.

W części drugiej przybliżamy, jak strony widzą ewolucję wzajemnych relacji politycznych oraz jak interpretują ich historię i jej oddziaływanie na bieżącą politykę. Zawiera również analizę wpływu, jaki na tych stosunkach odcisnęła pełnoskalowa agresja Rosji przeciw Ukrainie.

W rozdziale trzecim badamy powiązania gospodarcze Rosji i Turcji ze szczególnym uwzględnieniem współpracy w sferze energetycznej, która jest ich najważniejszym elementem i tworzy mechanizm wzajemnego uzależnienia.

Część czwarta to analiza złożonego splotu rywalizacji, konfliktów zbrojnych i współpracy składających się na relacje Ankary i Moskwy w trzech obszarach, na których ze sobą konkurują – w Syrii, Libii i na Kaukazie Południowym. Tekst kończą wnioski.

## **I. ROSJA WOBEC TURCJI – TURCJA WOBEC ROSJI**

Elity polityczne i obsługujące władzę elity intelektualne w Rosji i Turcji podobnie postrzegają ład międzynarodowy, a zwłaszcza zachodzące w nim zmiany, choć inaczej widzą w nim pozycję swoich krajów. Moskwę i Ankarę łączy przekonanie z jednej strony o słabnięciu Zachodu i kruszeniu się pozimnowojennego ładu opartego na kluczowej roli Stanów Zjednoczonych, a z drugiej o wzroście siły państw niezachodnich i rosnącym znaczeniu średnich potęg. Obie strony traktują tę zmianę jako szansę na realizację swoich międzynarodowych aspiracji.

Przy powierzchownym spojrzeniu może się wydawać, że Rosję i Turcję łączy też podobna wizja pożądanego ładu międzynarodowego. Obie bowiem deklarują poparcie dla porządku policentrycznego („wielobiegunowego” w terminologii rosyjskiej), który miałby zastąpić ten zachodniocentryczny. Jednak w przypadku Kremla retoryka wielobiegunowości służy raczej zamaskowaniu przekonania, że w rzeczywistości system międzynarodowy zmierza ku sino-centrycznej jednobiegunowości, z Moskwą zredukowaną do roli najważniejszego partnera Pekinu.

### **1. Perspektywa rosyjska**

Przekonanie o trwającej transformacji systemu międzynarodowego jest jednym z podstawowych założeń myślenia o polityce zagranicznej w Rosji od połowy lat 90. ubiegłego stulecia. Istotą tej transformacji ma być przekształcanie się systemu monocentrycznego, w którym Stany Zjednoczone wraz z zachodnimi sojusznikami odgrywały rolę dominującą, w ład wielobiegunowy, opierający się na dynamicznej równowadze między wielkimi mocarstwami, które wiodą prym w „swoich” regionach.

W Moskwie podkreśla się, że transformacja to proces obiektywny, wynikający z malejącego udziału Zachodu w gospodarce światowej. Oznacza ona osłabienie politycznego znaczenia zachodnich mocarstw (przede wszystkim Stanów Zjednoczonych) przy jednoczesnym wzroście wpływów i aspiracji potęg niezachodnich. Ta przejściowa faza ewolucji systemu międzynarodowego charakteryzuje się, zdaniem Moskwy, zaostrzeniem konfliktu pomiędzy Zachodem, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, a Rosją i Chinami. Stawką tej konfrontacji jest kształt nowego globalnego ładu, którego głównymi architektami są Chiny i Rosja.

Moskwa uważa się przy tym za główną „akuszerkę” nowego ładu, ponieważ jako jedyna odważyła się otwarcie przeciwstawić Zachodowi, grożąc mu bezpośrednim starciem militarnym (np. w przypadku wprowadzenia przezeń wojsk na Ukrainę), aby przeforsować swoje „prawo” do przywrócenia hegemonii w strefie posowieckiej. Jednocześnie Moskwa przypisuje sobie kluczową rolę w budowaniu instytucjonalnych elementów nowego ładu globalnego – takich jak Szanghajska Organizacja Współpracy (SzoW) i BRICS, które mają zastąpić zdominowane przez Zachód struktury (jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy).

Strategia Kremla zakłada wykorzystanie i wzmacnianie tych tendencji dla osiągnięcia swoich celów w polityce zagranicznej: konsolidacji strefy wpływów na obszarze posowieckim, stworzenie buforowej strefy bezpieczeństwa w Europie Środkowej, przekształcenie Europy Zachodniej w strategicznie bezsilne zaplecze ekonomiczne Rosji (i Chin) oraz – w konsekwencji – likwidację zachodnio-centrycznego ładu. Kreml dąży więc do osłabienia globalnej roli Stanów Zjednoczonych, demontażu amerykańskiego systemu sojuszy i zablokowania europejskich aspiracji do uzyskania podmiotowości strategicznej w oparciu o Unię Europejską i europejski filar NATO.

W tym kontekście Moskwa postrzega Turcję jako ambitną regionalną potęgę o rosnącym znaczeniu, która wykorzystuje osłabienie Zachodu do zwiększenia swojej autonomii strategicznej wobec Waszyngtonu oraz poszerzenia swoich wpływów w szeregu regionów (Bliski Wschód, Bałkany, Afryka, Azja Centralna, Kaukaz Południowy). Według Kremla Turcja ma wystarczające zasoby demograficzne, ekonomiczne i wojskowe oraz ambicje polityczne i kapitał kulturowy, aby dążyć do odgrywania roli potęgi regionalnej. Jest także przykładem państwa, które ze względu na niezachodnią tożsamość będzie dążyło do politycznej, strategicznej i kulturowej emancypacji spod wpływów zachodnich.

Dla Moskwy szczególnie cenne są te zachowania Ankary, które Kreml uważa za część procesu transformacji ładu międzynarodowego. Należy do nich przede wszystkim odrzucanie przez Turcję ambicji jej zachodnich sojuszników definiowania uniwersalnych wzorców politycznych oraz reguł i standardów w polityce zarówno międzynarodowej, jak i wewnętrznej, oraz dążenie przez nią do maksymalizacji swojej autonomii (w szczególności wobec Waszyngtonu) przez mechanizm balansowania. Dla Moskwy wygodne są i gotowość Turcji do budowy relacji na zasadzie transakcyjnej, i jej merkantylizm, tzn. zainteresowanie budowaniem korzystnych relacji ekonomicznych i aktywne ich poszukiwanie.

Rosyjska polityka wobec Ankary jest podporządkowana strategicznemu celowi destrukcji zachodniocentrycznego ładu. Dlatego jej głównym długofalowym celem jest doprowadzenie do rozluźnienia więzi politycznych i wojskowych łączących Turcję z Zachodem, zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi. Z jej punktu widzenia idealnym rezultatem byłoby wyjście Turcji z Sojuszu Północnoatlantyckiego i wmontowanie jej w nowy ład globalny – formalnie policentryczny, a w rzeczywistości sinocentryczny.

Wszystko to powoduje, że dla Kremla Turcja jawi się jako interesujący partner, którego korzystne z jego punktu widzenia zachowania należy wzmacniać i wykorzystywać. Dodatkową okolicznością sprawiającą, że Turcja postrzegana jest przez Moskwę jako wygodny partner, jest koncentracja polityki zagranicznej w rękach prezydenta. Umożliwia to budowanie relacji w oparciu o dyplomację personalną, będącą ulubionym sposobem prowadzenia polityki zagranicznej przez Władimira Putina.

Moskwa jest świadoma tureckich ambicji regionalnych, co powoduje, że postrzega Ankarę także jako rywala w regionach, które uważa albo za swoje tradycyjne strefy wpływów (Kaukaz Południowy, Azja Centralna), albo za obszary ekspansji politycznej (Bliski Wschód, Afryka). W najostrzejszej formie rywalizacja ta unaoczniała się w Syrii i Libii, gdzie Rosja i Turcja popierały walczące ze sobą ugrupowania w rozdzierających te państwa wojnach domowych.

Dla Kremla rywalizacja regionalna z Turcją jest przy tym mniej istotna niż konflikt ze Stanami Zjednoczonymi i Europą Zachodnią, w którym stawką jest charakter ładu globalnego i co za tym idzie – w przekonaniu Kremla – bezpieczeństwo reżimu. Ponadto Moskwa traktuje podobne sprzeczności interesów i tarcia między potęgami jako nieodłączną cechę nowego postamerykańskiego ładu i uważa wypracowanie sposobów ich regulowania, na zasadzie ucierania narodowych interesów, za jeden z aspektów jego budowy. Prawdopodobnie Kreml zakłada, że w przypadku osiągnięcia głównego strategicznego celu – jeśli nie zepchnięcia Stanów Zjednoczonych do poziomu regionalnego mocarstwa, to zasadniczego ograniczenia ich globalnej roli – układ sił w regionie bliskowschodnim i czarnomorskim zmieni się fundamentalnie na korzyść Rosji. Pozwoli jej to bez większego kłopotu poradzić sobie z ambicjami Turcji, która nie będzie już mogła liczyć na wsparcie USA.

Między polityką współpracy z Turcją a hamowaniem jej ambicji regionalnych istnieje napięcie. Ponieważ jednak strategicznym celem Moskwy jest odciążenie Ankary od Zachodu, to w przypadku kolizji interesów szuka ona rozwiązań

kompromisowych. Stara się unikać pełnoskalowej konfrontacji, aby nie wywołać w Ankarze poczucia zagrożenia egzystencjalnego i nie sprowokować jej zbliżenia z zachodnimi partnerami. Jednocześnie Moskwa usiłuje przekonać Ankarę, że jest gotowa w większym stopniu niż zachodni partnerzy Turcji szanować jej żywotne interesy (oczywiście na zasadzie wzajemności). Rosja stara się też zademonstrować, że współdziałanie z nią daje Turcji korzyści, których nie może lub nie chce dać Zachód (np. zaawansowane technologie wojskowe i nuklearne, tanie surowce energetyczne).

Moskwa pragnie przekonać tureckie elity, że w budowanym przez nią wraz z Chinami nowym ładzie międzynarodowym Turcja będzie miała lepszą pozycję i większe możliwości realizacji swoich dążeń niż w ładzie zdominowanym przez Stany Zjednoczone. Potrafi też jednak zademonstrować, że naruszenie przez Ankarę jej istotnych interesów będzie pociągało za sobą wysokie koszty. Tak było np. w sytuacji zestrzelenia przez turecką armię rosyjskiego bombowca w 2015 r., co skutkowało nałożeniem na Turcję rosyjskich sankcji.

## **2. Perspektywa turecka**

Turcja podobnie jak Rosja uważa, że aktualny łaď międzynarodowy się zmienia: dobiega końca era dominacji Zachodu, a świat staje się wielobiegunowy. Rośnie rola i aktywność Chin, Rosji, Indii oraz Brazylii, które nie tylko dążą do stworzenia nowych instytucji międzynarodowych (np. BRICS, SzOW), lecz także pragną ograniczyć wpływ Zachodu na funkcjonowanie globalnego ładu. Wzrasta też znaczenie średnich potęg, które wykorzystują słabnięcie Stanów Zjednoczonych i demonstrować większą asertywność w pobliskich regionach oraz sygnalizują aspiracje wpływania na istotne dla nich kwestie globalne.

Ankara uważa, że jednoznaczne wiązanie się z jednym tylko mocarstwem globalnym byłoby dla niej niekorzystne, gdyż nadmiernie ograniczałoby jej pole manewru na arenie międzynarodowej, a w przypadku konfliktu między mocarstwami zmuszałoby ją do opowiedzenia się po stronie jednego z nich. W tej sytuacji optymalny sposób realizacji swoich interesów widzi w utrzymywaniu tzw. autonomii strategicznej poprzez prowadzenie wielowektorowej polityki polegającej na budowaniu zrównoważonych relacji zarówno z zachodnimi, jak i niezachodnimi partnerami (Rosja, Chiny, państwa Bliskiego Wschodu).

W przekonaniu Turcji takie podejście sprzyja maksymalizacji korzyści politycznych i gospodarczych – pozwala grać jednocześnie z aktorami, którzy są ze sobą skonfliktowani i znajdują się po różnych stronach geopolitycznych podziałów.

Oznacza to gotowość do współpracy z każdą ze stron (np. wspierania Ukrainy przy jednoczesnym utrzymywaniu dobrych relacji politycznych i gospodarczych z Rosją), a zarazem – prowadzenie asertywnej polityki zarówno wobec swoich formalnych sojuszników z NATO (np. uzależnienie zgody na akcesję Szwecji i Finlandii do NATO od zmiany ich podejścia do terrorystycznych ugrupowań kurdyjskich), jak i wobec Moskwy (konsekwentne wspieranie Azerbejdżanu, zbrojne przeciwstawienie się Rosji i rosyjskim klientom w Syrii i Libii).

Ważnym elementem tureckiej polityki jest dążenie do pozycjonowania się w charakterze mediatora i pośrednika w konfliktach między Zachodem a Rosją. Ankara zakłada, że w ten sposób buduje swój prestiż i zmniejsza ryzyko negatywnych reakcji zachodnich partnerów na swoją współpracę z nią. Moskwie natomiast demonstruje swoją zdolność do asertywnych zachowań na obszarach, o które rywalizują.

Polityka Ankary wobec Rosji opiera się na dwóch fundamentalnych przesłankach. Pierwsza z nich to przekonanie, że w coraz bardziej policentrycznym systemie międzynarodowym Turcja jest skazana na prowadzenie polityki wielowektorowej, polegającej na balansowaniu między różnymi aktorami. Drugą jest ocena Rosji jako mocarstwa schyłkowego, które w dłuższej perspektywie będzie słabło i traciło swoją pozycję, ale które wciąż jest w stanie zadać Turcji bolesne ciosy w przypadku pełnoskalowej konfrontacji.

Przebieg wojny, którą Rosja prowadzi przeciw Ukrainie, ugruntował w Ankarze przekonanie o trafności tej diagnozy. Ważną dodatkową przesłanką wpływającą na politykę wobec Kremla są antyzachodnie, w tym zwłaszcza antyamerykańskie resentymenty tureckiej elity i – szerzej – znacznej części tamtejszego społeczeństwa<sup>1</sup>. Stąd niemal cały turecki establishment polityczny żywi przeświadczenie o podobieństwie między Rosją i Turcją w ich relacjach z Zachodem (UE i Stanami Zjednoczonymi). W szczególności dotyczy to przekonania, że kraje zachodnie traktują oba te państwa przedmiotowo i nie wahają się naruszać ich interesów. Jednocześnie obecne w Turcji idee eurazjatyckie<sup>2</sup> – głoszące naturalną harmonię interesów oraz tożsamości Turcji i Rosji – mają marginalny wpływ na jej politykę.

<sup>1</sup> A. Michalski, *Antyzachodnie resentymenty w polityce Turcji*, OSW, 7.03.2023, [osw.waw.pl](https://osw.waw.pl).

<sup>2</sup> *Doğu Perinçek'ten Darya Dugina mesajı: Türkiye-Rusya dostluğuna suikast*, Aydınlik, 21.08.2022, [aydinlik.com.tr](https://aydinlik.com.tr).

W konsekwencji polityka turecka wobec Rosji ma charakter złożony i niejednoznaczny. Łączy pragmatyczną współpracę z rywalizacją regionalną i skłonnością do szukania kompromisów. Ankarę dąży do rozwijania relacji gospodarczych nie tylko dla zysków ekonomicznych, lecz także traktując je jako czynnik służący łagodzeniu sprzecznych interesów regionalnych, zmniejszający prawdopodobieństwo przeistoczenia się ich w pełnoskalową konfrontację.

Zacieśnienie współpracy z Moskwą stanowi też część prowadzonej przez Turcję polityki balansowania między Zachodem a Rosją. Z jednej strony więzi z Zachodem pozwalają Ankarze wzmocnić pozycję wobec Rosji, zwłaszcza dzięki gwarancjom bezpieczeństwa, jakie daje członkostwo w NATO. Z drugiej strony Turcja używa stosunków z Rosją jako środka nacisku na partnerów zachodnich, np. poprzez dążenie do dołączenia do BRICS przy politycznym wsparciu Moskwy, co ma stwarzać groźbę znalezienia alternatywy dla struktur unijnych (mimo że sama wie, iż nie jest to aktualnie realne ani opłacalne ze względu na silne powiązania polityczne i gospodarcze z Zachodem).

Częścią tureckiej polityki balansowania jest także odmowa przyłączenia się do sankcji wobec Moskwy i jej politycznej izolacji. Turcja podkreśla w ten sposób swoją autonomię. Zostawia sobie możliwość wykorzystania szans pojawiających się w konsekwencji wymuszonej przez sankcje reorientacji rosyjskiego handlu zagranicznego, a także zmniejsza ryzyko ostrej reakcji Rosji w przypadku zaostrzenia się rywalizacji z nią o wpływy na Bliskim Wschodzie i obszarze posowieckim.

Jednocześnie Ankarę cały czas dąży do umocnienia swojej pozycji międzynarodowej kosztem Rosji, dokładając przy tym starań, aby działania te przebiegały w sposób kontrolowany, nie przerodziły się w totalną konfrontację, a w przypadku zderzenia interesów jest gotowa i na próbę sił, i na kompromisowe uregulowanie sprzeczności. Tę niejednoznaczność w jej polityce wobec Moskwy najlepiej obrazuje sytuacja po pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę. Umocniła ona tureckich decydentów w przekonaniu, że Rosja to słabnące mocarstwo i zachęciła ich do śmielszego kontestowania jej wpływów w regionach będących obszarem rywalizacji.

### **3. Specyfika relacji rosyjsko-tureckich**

Zarysowany powyżej splot interesów doprowadził w ciągu pierwszych dwóch dekad XXI wieku do ukształtowania się między Rosją i Turcją specyficznej relacji, na którą składają się elementy zarówno współpracy (a nawet – w sferze

ekonomicznej – współzależności, zob. rozdział III), jak i rywalizacji (zob. rozdział IV). Jej podstawową cechą jest „falujący” czy „sinusoidalny” charakter. Od czasu do czasu dochodzi do pogorszenia stosunków, eskalacji napięć czy nawet kryzysów w relacjach, ale nigdy do zerwania kontaktów czy pełnowymiarowej konfrontacji. Relacje te zawsze pozostają jednak ambiwalentne i nie przekształcają się w quasisojusz (jak w przypadku relacji rosyjsko-chińskich) czy bliskie partnerstwo (jak w przypadku relacji rosyjsko-irańskich).

Charakterystyczną cechą wzajemnych stosunków jest też konieczność ich ciągłego regulowania, co wymaga częstych kontaktów i konsultacji. Każda ze stron dąży w nich do maksymalizacji swoich korzyści. Równocześnie dba o to, aby nie przekroczyć granicy, która skłoniłaby drugą stronę do zerwania współpracy tam, gdzie jest ona obustronnie opłacalna, i do podjęcia wrogich działań w sferach szczególnie wrażliwych, takich jak przede wszystkim wewnętrzna stabilność polityczna.

Kolejną charakterystyczną cechą stosunków rosyjsko-tureckich jest ich personalizacja. Kluczową rolę odgrywają w niej kontakty Erdoğan i Putina, którzy przez ostatnie dwie dekady zbudowali bliskie relacje oparte na bezpośredniej komunikacji. Ta „dyplomacja personalna” umożliwia im szybkie rozwiązywanie sporów i negocjowanie kompromisów w sytuacjach kryzysowych. Pozwala także unikać eskalacji w relacjach dwustronnych mimo licznych napięć regionalnych, gdzie ich interesy polityczne często się rozmiągają. W ostatecznym rozrachunku to właśnie Putin i Erdoğan decydują o granicach kompromisów i wyznaczają czerwone linie każdej ze stron, czyniąc ich osobistą więź kluczowym elementem unikalnej dynamiki stosunków Moskwy z Ankarą.

Począwszy od 2004 r., Putin i Erdoğan spotykali się osobiście przynajmniej raz do roku. W niektórych okresach miało to miejsce częściej. Między początkiem stycznia 2017 r. a początkiem lipca 2018 r. odbyli osiem spotkań (w tym dwa w formacie trójstronnym z prezydentem Iranu) i rozmawiali ze sobą przez telefon średnio jeden-dwa razy w miesiącu. Tym samym Erdoğan stał się w tym czasie przywódcą, z którym Putin kontaktował się najczęściej. Po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. ich relacje personalne nie osłabły. Do listopada 2025 r. przeprowadzili ok. 20 rozmów telefonicznych i uczestniczyli w siedmiu spotkaniach (wliczając te w ramach SzOW czy BRICS). Te intensywne interakcje ilustrują znaczenie osobistej dynamiki stosunków między Erdoğanem a Putinem jako stabilizatora relacji bilateralnych obu państw.

## II. EWOLUCJA STOSUNKÓW POLITYCZNYCH

Rosję i Turcję dzieli długa historia rywalizacji przeplatanej pragmatyczną współpracą. W Rosji żywa jest pamięć o Imperium Osmańskim jako o rywalu, którego Rosja ostatecznie pokonała, a nawet zdeklasowała. Sprzyja to postrzeganiu dzisiejszej Turcji jako regionalnego konkurenta, który nie stanowi dla Moskwy zagrożenia o charakterze egzystencjalnym.

Z kolei w tureckiej pamięci historycznej relacje z Rosją mają bardziej złożony charakter. W ich skład wchodzi co prawda próba pokojowego uregulowania konfliktów, a nawet chęć podjęcia współpracy, lecz przede wszystkim należą do nich epizody konfrontacji politycznej i militarnej. Fluktuacja relacji wynika m.in. z nieufności Ankary i jej poczucia zagrożenia ze strony Moskwy, które są skutkiem konfliktów terytorialnych jeszcze z czasów Imperium Osmańskiego i zimnej wojny oraz wynikającej z nich świadomości potęgi Rosji i konieczności znalezienia z nią *modus vivendi*.

### 1. Polityka imperialna i napięcia zimnowojenne

W Turcji historyczny aspekt rywalizacji turecko-rosyjskiej przeważnie postrzegany jest przez pryzmat XIX-wiecznych wojen (szczególnie tej z lat 1877–1878), w których stawką było panowanie na Bałkanach i Kaukazie Południowym oraz kontrola nad strategicznymi cieśninami czarnomorskimi (Bosfor i Dardanele), a od pewnego momentu samo istnienie imperium Osmanów. Okres starć zamknęła zbrojna konfrontacja o Kaukaz Południowy w trakcie I wojny światowej, kiedy to rosyjska Armia Kaukaska usiłowała zająć osmańską część Armenii (m.in. tereny wokół Wan, Karsu i Erzurumu, znajdujące się we wschodniej Anatolii).

Kluczowym momentem w relacjach dwustronnych stał się „sojusz antyimperialistyczny”, zawiązany w latach 1920–1923 między bolszewicką Rosją a kema-listowską Turcją, którego spoiwem był sprzeciw wobec systemu wersalskiego. Zaowocowało to nie tylko poprawą relacji między Ankarą a Kremlem, lecz także korzystnym dla Turcji porozumieniem granicznym na Kaukazie Południowym zawartym w 1921 r.

W latach 20. i 30. XX wieku celem sowieckiej polityki wobec Turcji było niedopuszczenie do przyłączenia się jej do bloku antysowieckiego, o którego tworzenie Moskwa podejrzewała Zachód. W tym celu ZSRR rozwijał z Turcją współpracę gospodarczą i wojskową. Pryncypia tej polityki sformułował

jeszcze w 1924 r. pierwszy szef sowieckiej dyplomacji Gieorgij Cziczerin. Zalecał on unikanie „konfliktów z Turcją w drobnych sprawach bieżących” oraz rozwijanie z nią współpracy gospodarczej, którą uważał za „najlepszy środek ustanowienia przyjaznych relacji”<sup>3</sup>.

Zimna wojna przyniosła kolejny punkt zwrotny w relacjach między Republiką Turcji a ZSRR. Żądania Stalina z 1945 r. dotyczące ustępstw terytorialnych w Anatolii i baz w cieśninach czarnomorskich utwierdziły Ankarę w przekonaniu o rosyjskim rewizjonizmie. Turcja ponownie zaczęła postrzegać Rosję jako przeciwnika dążącego do podważenia jej suwerenności i integralności terytorialnej. Percepcja ta była – obok kalkulacji gospodarczych i politycznych – jedną z przyczyn zwrotu Ankary ku Zachodowi i szukania tam gwarancji bezpieczeństwa. Spowodowało to jej odejście od neutralności na rzecz prozachodniego kursu w polityce zagranicznej m.in. poprzez przystąpienie do NATO w 1952 r. Rok później Moskwa odstąpiła od terytorialnych roszczeń wobec Turcji, dostrzegając, że jedynie przyspieszyły one zwrot Ankary ku Zachodowi. Od lat 60. XX wieku ZSRR rozwijał z Turcją więzi gospodarcze, aby zainteresować ją podtrzymaniem poprawnych relacji i skłonić do rozluźnienia aliansu z NATO. Próbował też wykorzystać napięcia, jakie pojawiły się między Ankarą i Waszyngtonem na tle kryzysu cypryjskiego w 1974 r.

Mimo to Turcja przez cały okres zimnej wojny postrzegała ZSRR jako zagrożenie egzystencjalne ze względu na jego ofensywny potencjał wojskowy oraz jego wsparcie dla separatystów kurdyjskich, takich jak PKK (Partia Pracujących Kurdystanu) w latach 80. ubiegłego stulecia (m.in. szkolenie PKK w Syrii przez reżim Hafiza al-Asada, będącego klientem Kremla, oraz groźba utworzenia kurdyjskiego parlamentu na uchodźstwie w Moskwie).

## **2. Ewolucja relacji politycznych w latach 1991–2016**

Od drugiej połowy lat 90. XX wieku relacje między Turcją a Rosją ulegały stopniowemu zacieśnianiu. Pomimo napięć okres ten cechowała chęć unikania bezpośredniego konfliktu. A jednak w drugiej dekadzie XXI wieku doszło parokrotnie do sytuacji kryzysowych, wywołanych m.in. wojną domową w Syrii i zestrzeleniem przez Turcję rosyjskiego bombowca Su-24 w listopadzie 2015 r.

<sup>3</sup> Cyt. za: В.В. Наумкин, П.П. Скороспелов, *Россия/СССР – Туркия/Турция: «дружественный нейтралитет». Цели советской политики на турецком направлении*, „Восток (Oriens)” 2024, nr 1, s. 10.

Rozpad ZSRR i powstanie niepodległych państw w Azji Centralnej i na Kaukazie Południowym, które łączyły historyczne, językowe i kulturowe więzi z Turcją, stymulowały panturkistyczne nastroje w tureckich środowiskach nationalistycznych oraz aspiracje elity politycznej do odgrywania aktywnej roli na obszarze posowieckim. W Moskwie wywołało to niepokój przed konkurencją. Obawy te pogłębiały oskarżenia Ankary o represje Rosji wobec Czeczenów, których Turcja postrzegała jako bliskich kulturowo.

Próba aktywizacji współpracy politycznej i gospodarczej Turcji z byłymi republikami związkowymi ZSRR w Azji Centralnej oraz na Kaukazie Południowym odniosła jednak skutki odwrotne do spodziewanych. Zamiast konfliktów między Rosją i Turcją doprowadziła w połowie lat 90. XX wieku do zacieśnienia relacji między nimi. Stała za tym chęć ograniczenia rywalizacji regionalnej na obszarze posowieckim. Jednocześnie w Turcji rozpad ZSRR odebrano jako koniec podziału świata na dwa rywalizujące z sobą bloki i jako szansę na wypracowanie nowego *modus vivendi* z Rosją.

Do podobnych wniosków doszedł Kreml, który mimo początkowych obaw przed ekspansją tureckich wpływów na obszarze posowieckim zmienił w połowie lat 90. swoje podejście do Ankary i zaczął „szukać punktów stycznych w tych kwestiach, gdzie interesy Rosji i Turcji są zbieżne”<sup>4</sup>. Ważną demonstracją zainteresowania Moskwy poprawą relacji z Ankarą była odmowa udzielenia azylu przywódcy kurdyjskiemu Abdullahowi Öcalanowi w 1998 r. Dążenie obu stolic do ograniczenia rywalizacji regionalnej znalazło swój symboliczny wyraz w przyjęciu w 2001 r. „Wspólnego planu działania co do rozwoju współpracy w Eurazji”<sup>5</sup>. Stało się to możliwe m.in. dzięki uznaniu przez Moskwę, że turecka aktywność w Azji Centralnej i na Kaukazie Południowym nie stanowi zagrożenia dla rosyjskiej dominacji.

Poprawie relacji turecko-rosyjskich w sferze politycznej towarzyszył rozwój współpracy w sferze gospodarczej. Najwyrazistszym tego przejawem było zawarcie w 1997 r. 25-letniego kontraktu na dostawy rosyjskiego gazu ziemnego do Turcji i budowę gazociągu na dnie Morza Czarnego (Blue Stream).

Dojście do władzy Władimira Putina w 2000 r. i Recepa Tayyipa Erdoğan'a w 2003 r. doprowadziło do dalszej intensyfikacji relacji politycznych. Putin

<sup>4</sup> Wypowiedź ministra spraw zagranicznych Rosji Jewgienija Primakowa z 1997 r., cyt. Za: Д.Г. Бдоян, *Периоды трансформации российско-турецких отношений*, „Вестник МГИМО-Университета” 2017, no. 4, vol. 55, s. 170–171.

<sup>5</sup> *Türkiye's Political Relations with Russian Federation*, MSZ Turcji, mfa.gov.tr.

dostrzegł szansę, jaką dla polityki rosyjskiej było objęcie władzy w Turcji przez Partię Sprawiedliwości i Rozwoju i jej lidera. Moskwa ceniła sobie gotowość Erdoğan'a do przeciwstawienia się Waszyngtonowi<sup>6</sup> oraz jego chęć pogłębienia z nią współpracy.

Przełomowy charakter dla stosunków bilateralnych miała pierwsza oficjalna wizyta Putina w Turcji w 2004 r. Zapoczątkowała ona regularne spotkania i kontakty telefoniczne między liderami, prowadzące do stopniowego zacieśniania relacji. Zaowocowało to m.in. zobowiązaniem się obu stron w 2005 r. do wzajemnego wsparcia w walce z czeczeńskim i kurdyjskim terroryzmem<sup>7</sup>. Ponadto Ankara i Moskwa w pierwszej dekadzie XXI wieku nawiązały kooperację w sferze wojskowej, polegającą m.in. na regularnych konsultacjach dotyczących bezpieczeństwa regionalnego, które zintensyfikowano po wojnie gruzińsko-rosyjskiej w 2008 r.

Współpraca ta objęła też wspólne ćwiczenia morskie na Morzu Czarnym i koordynację działań w zakresie bezpieczeństwa morskiego w formatach zarówno bilateralnym, jak i multilateralnym w ramach inicjatywy BLACKSEAFOR (Black Sea Naval Cooperation Task Force Group, Grupy Zadaniowej Czarnomorskiej Współpracy Sił Morskich) czy BSCF (Black Sea Coast Guard Cooperation Forum, Forum Współpracy Służb Ochrony Wybrzeża Morza Czarnego). Co szczególnie cenne z punktu widzenia Moskwy, odbywało się to poza ramami NATO. W 2010 r. strony poczyniły szereg dalszych istotnych kroków, m.in. zniesiono wizy dla turystów i powołano Radę Współpracy Wysokiego Szczebla (miała spotykać się corocznie pod przewodnictwem przywódców obu państw) oraz Grupę Planowania Strategicznego (pod przewodnictwem ministrów spraw zagranicznych).

Moskwa z uznaniem przyjęła reakcję Turcji na wojnę w Gruzji w 2008 r. Ankara zablokowała wtedy amerykańskie próby wzmocnienia obecności wojskowej na Morzu Czarnym oraz zademonstrowała gotowość do rozwiązywania problemów bezpieczeństwa na Kaukazie Południowym bez udziału Amerykanów i innych aktorów spoza regionu, wychodząc z propozycją regionalnego paktu stabilności dla Kaukazu Południowego, tzw. Platformy Kaukaskiej. W ocenie byłego ambasadora FR w Turcji Piotra Stegnija na początku drugiej dekady XXI wieku

<sup>6</sup> Np. w sprawie ataku na Irak, zob. relację ówczesnego ambasadora Federacji Rosyjskiej w Ankarze przytoczoną w: A. Vasiliev, *Russia's Middle East Policy: From Lenin to Putin*, London, New York 2018, s. 353.

<sup>7</sup> F. Hill, O. Taspinar, *Turkey and Russia: Axis of the Excluded?*, „Survival” 2006, vol. 48, no. 1, s. 84, za: tandfonline.com.

współpraca Rosji z Turcją osiągnęła poziom wyższy niż z jakimkolwiek państwem Bliskiego Wschodu czy członkiem NATO<sup>8</sup>.

Mimo tak pozytywnej dynamiki wzajemnych relacji ujawnił się narastający konflikt interesów politycznych i militarnych.

Choć aneksja Krymu w 2014 r. i interwencja zbrojna Rosji w Donbasie nie zaburzyły obustronnych stosunków, Ankara stanowczo potępiła działania Kremla, uznając je za naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. Ponadto była zaniepokojona losem Tatarów Krymskich – tureckiej grupy etnicznej o historycznych powiązaniach z Turcją, których prawa i bezpieczeństwo były zagrożone. Mimo to Ankara nie dołączyła do międzynarodowych sankcji wobec Moskwy w obawie przed pogorszeniem całokształtu wzajemnych relacji.

Najpoważniejszy kryzys w stosunkach obu państw wywołała jednak wojna domowa w Syrii, która wybuchła w 2011 r. na fali tzw. arabskiej wiosny. Rosja i Turcja zajęły diametralnie odmienne stanowiska wobec konfliktu i dążyły do przeciwstawnych celów (szerzej zob. rozdział IV.1). Ankara wsparła rebeliantów, zmierzając do obalenia reżimu Baszara al-Asada oraz ograniczenia ambicji mniejszości kurdyjskiej utworzenia autonomii w północnej części kraju. Z kolei Moskwa konsekwentnie wsparła Asada w jego dążeniu do rozstrzygnięcia konfliktu wewnętrznego przy użyciu siły. Jesienią 2015 r. Rosja rozpoczęła bezpośrednią interwencję zbrojną w Syrii i systematyczne ataki lotnicze na sponsorowane przez Ankarę formacje rebelianckie.

Kulminacją tych napięć było zestrzelenie rosyjskiego bombowca przez Turcję w listopadzie 2015 r., co doprowadziło do nałożenia na nią sankcji przez Moskwę, w rezultacie których ucierpiał zwłaszcza tamtejszy sektor turystyczny i eksport produktów rolnych do Rosji<sup>9</sup> (straty szacowano na ok. 4 mld dolarów). Restrykcje te, choć dotkliwe, były jednak ograniczone. Moskwa nie zdecydowała się bowiem na użycie najpotężniejszego instrumentu, jakim była energetyka. Nie wykorzystała wysokiego stopnia uzależnienia Turcji od importu rosyjskiego gazu do prób szantażowania jej redukcją jego dostaw ani nie wycofała się z projektu budowy elektrowni jądrowej w Akkuyu (szerzej zob. rozdział III).

<sup>8</sup> Zob. A. Vasiliev, *Russia's Middle East Policy...*, op. cit., s. 359.

<sup>9</sup> Z. Şahin, *Turkey and Russia's tomato crisis explained*, TRT World, 18.08.2017, trtworld.com.

### 3. Relacje po puczu w Turcji...

Kryzys w stosunkach rosyjsko-tureckich wywołany sprzecznymi interesami w Syrii nie trwał długo. Obie strony ewidentnie nie chciały trwałego pogorszenia relacji ani rezygnacji z korzyści czerpanych ze współpracy. Ponadto w Turcji zaczęto dostrzegać, że ma ona w Syrii spreczne interesy nie tylko z Rosją, lecz także z Zachodem. Najjaskrawszym tego przejawem było udzielenie przez Waszyngton po 2015 r. wsparcia wojskowego paramilitarnym i politycznym strukturom syryjskich Kurdów, które Ankara uważała za organizacje terrorystyczne.

Dlatego nieco ponad pół roku po zestrzeleniu rosyjskiego bombowca Turcja przeprosiła za ten incydent. Moskwa przyjęła pojednawczy gest i zaczęła stopniowo znosić sankcje gospodarcze. Zgodziła się także na utrzymanie przez syryjskie formacje opozycyjne popierane przez Ankarę strefy buforowej po syryjskiej stronie turecko-syryjskiej granicy oraz na tureckie operacje wojskowe w północno-wschodniej Syrii przeciwko kurdyjskiej milicji YPG (zob. rozdział IV.1). W zamian Turcja musiała zrezygnować ze swoich ambicji obalenia reżimu Asada.

Moment zwrotny w relacjach rosyjsko-tureckich nastąpił w lipcu 2016 r. podczas puczu wymierzonego w rządy Erdoğan. Putin zadzwonił wówczas do prezydenta Turcji i zaoferował mu, jak stwierdził ówczesny turecki minister spraw zagranicznych, bezwarunkowe wsparcie<sup>10</sup>. W przeciwieństwie do Zachodu, który w oczach Ankary nie reagował jednoznacznie, Kreml zademonstrował, że niezależnie od dzielących oba państwa różnic i konfliktów nie tylko odrzuca wszelkie próby zmiany reżimu w Ankarze, lecz nawet gotów jest udzielić mu swojego poparcia. Ponadto w Turcji rozpowszechniła się teoria, że to rosyjski wywiad ostrzegł Ankarę o przygotowanym puczu<sup>11</sup>, co jakoby miało ocalić życie samemu Erdoğanowi.

Po tych wydarzeniach stosunki między Ankarą a Moskwą wkroczyły ponownie w etap odwilży oraz stopniowej normalizacji. Spotkanie Erdoğan z Putinem w Rosji – miesiąc po próbie zamachu – przyczyniło się także do złagodzenia istniejących napięć i wzmocnienia współpracy politycznej. Obie strony chciały uniknąć militarnej konfrontacji w Syrii, a później na Kaukazie oraz w Libii.

<sup>10</sup> O. Tanas, S. Kravchenko, *Putin, Erdogan Mend Ties as Post-Coup Turkey Turns to Russia*, Bloomberg, 26.07.2016, bloomberg.com.

<sup>11</sup> *Russia 'warned Erdogan about coup' moments before assassination attempt*, The New Arab, 21.07.2016, newarab.com.

Dostrzegali bowiem korzyści wynikające z koordynacji działań oraz stworzenia mechanizmów deeskalacyjnych, które ograniczyłyby wpływ ich rywalizacji w Syrii na całokształt wzajemnych stosunków.

Istotnym krokiem w celu zacieśnienia relacji było także podpisanie w 2017 r. kontraktu na sprzedaż Turcji przez Rosję systemu obrony powietrznej S-400<sup>12</sup>. Wcześniej Rosja dostarczyła go tylko swoim najważniejszym i najbliższym partnerom w sferze współpracy wojskowo-technicznej – Chinom i Indiom. Sprzedaż tak zaawansowanego systemu państwu będącemu członkiem NATO była krokiem bezprecedensowym. Strona rosyjska liczyła, że pogłębi to rozdzwienki między Ankarą i Waszyngtonem, osłabiając tym samym południową flankę NATO. Turcja zaś zdecydowała się na zakup po nieudanych próbach pozyskania amerykańskich i europejskich technologii obronnych na jej warunkach (chodziło przede wszystkim o transfer technologii) w celu rozbudowy własnych zdolności wojskowych.

#### 4. ...i kryzys w relacjach Turcji z Zachodem

Gotowość Ankary do pogłębiania współpracy z Moskwą wynikała też z kryzysu w relacjach Turcji z Zachodem, będącego konsekwencją rozbieżności interesów z Waszyngtonem i rywalizacji z niektórymi państwami UE. Turcja zarzucała Stanom Zjednoczonym m.in.: brak natychmiastowego wsparcia ze strony NATO po zestrzeleniu rosyjskiego bombowca; odmowę ekstradycji Fethullaha Gülena, którego Ankara oskarżała o przygotowanie puczu w 2016 r.; wspieranie syryjskich ugrupowań kurdyjskich uznawanych przez Ankarę za organizacje terrorystyczne; usunięcie jej w 2019 r. z programu budowy myśliwców wielozadaniowych F-35 oraz objęcie sankcjami CAATSA w 2020 r.<sup>13</sup> (była to reakcja USA na zakupienie przez Ankarę rosyjskiego systemu obrony powietrznej S-400); zacieśnianie współpracy militarnej z Atenami<sup>14</sup>.

Z kolei na stosunki turecko-unijne negatywnie wpływały pogarszający się stan praworządności i wolności słowa w Turcji po nieudanym puczu z 2016 r. oraz konflikty z Grecją (granice morskie, status Cypru) i Francją. Znalazło to swój

<sup>12</sup> K. Strachota, A. Wilk, *S-400 dla Turcji. Eskalacja kryzysu w stosunkach turecko-amerykańskich*, „Komentarze OSW”, nr 305, 12.06.2019, osw.waw.pl.

<sup>13</sup> Countering America's Adversaries Through Sanctions Act – ustawa przyjęta przez Kongres USA w 2017 r. mająca na celu przeciwdziałanie poczynaniom Rosji, Iranu i Korei Północnej poprzez nakładanie sankcji na podmioty współpracujące z tymi państwami w określonych sektorach, w tym w zakresie zakupów uzbrojenia.

<sup>14</sup> A. Michalski, *Katalog sporu. Wizyta szefa dyplomacji Turcji w USA*, OSW, 25.01.2023, osw.waw.pl.

symboliczny wyraz w wezwaniu Parlamentu Europejskiego do zawieszenia rozmów akcesyjnych Turcji do UE w listopadzie 2016 r.<sup>15</sup>

Pogłębiający się impas w relacjach Turcji z Zachodem, zwłaszcza z USA, uniemożliwiał Ankarze realizację kluczowych celów strategicznych, czego najlepszym przykładem była Syria (zob. rozdział IV.1). Władze tureckie zaczęły postrzegać Kreml jako elastyczniejszego partnera w tym obszarze świata, otwartego na negocjacje w sprawach istotnych dla tureckich władz, takich jak ustalanie stref deeskalacji i ograniczanie wpływów kurdyjskich. W konsekwencji rozczarowana brakiem współpracy ze strony USA w tych kwestiach Ankara zacieśniła współpracę z Rosją, co umożliwiło Turcji realizację kluczowych interesów w Syrii, w tym zwalczanie PKK i powiązanych z nią ugrupowań kurdyjskich.

W kontekście pogarszających się relacji politycznych z Zachodem władze w Ankarze dostrzegły także możliwość pogłębienia relacji gospodarczych z Moskwą. Przejawami tego były zarówno znaczący wzrost liczby rosyjskich turystów przybywających do Turcji, jak i zwiększenie dwustronnej wymiany handlowej mimo nałożonych przez Zachód na Rosję po aneksji Krymu sankcji.

Od 2016 r. w stosunkach turecko-rosyjskich nastąpiła intensyfikacja współpracy politycznej i gospodarczej. Nie oznaczało to jednak rezygnacji stron z rywalizacji regionalnej, która parokrotnie doprowadziła do starć militarnych czy to pomiędzy popieranymi przez Ankarę i Moskwę siłami *proxy*, czy nawet bezpośrednio między rosyjskimi i tureckimi żołnierzami. Starcia takie miały miejsce i w Syrii, i w Libii (zob. rozdział IV).

Na Kaukazie Południowym rywalizacja ta przyniosła osłabienie wpływów rosyjskich i wzmocnienie pozycji Turcji. Stanowiło to rezultat wygranej przez popieraną przez Ankarę Azerbejdżan wojny z Armenią o Górski Karabach, choć tę porażkę Moskwy przysłoniło na pewien czas pojawienie się rosyjskiego wojskowego kontyngentu w Karabachu (w charakterze sił pokojowych). A jednak, mimo zaostrzającej się chwilami retoryki, kaukaska rywalizacja nie spowodowała pogorszenia się całokształtu stosunków bilateralnych. Wypracowane mechanizmy deeskalacji, w których szczególną rolę odegrały bezpośrednie kontakty między liderami, pozwoliły bowiem skutecznie zniwelować negatywne konsekwencje.

<sup>15</sup> Idem, *Turcja–Unia Europejska: w labiryncie sporów*, „Komentarze OSW”, nr 586, 3.04.2024, osw.waw.pl.

## 5. Wojna na Ukrainie, czyli Turcja między Zachodem a Rosją

Inwazja Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. była poważnym testem dla relacji Ankary z Moskwą. Z jednej strony Turcja nie chciała, by konflikt ten doprowadził do zerwania stosunków politycznych z FR. Z drugiej była zainteresowana niedopuszczeniem do wygranej Moskwy z Kijowem, a zarazem uniknięciem jednostronnego opowiedzenia się w trwającym konflikcie po stronie Zachodu. W obliczu takich wyzwań przyjęła więc strategię balansowania relacji z Rosją i z Ukrainą w celu utrzymania więzi dyplomatycznych oraz współpracy gospodarczej i politycznej z oboma krajami. Wojna okazała się też dla Ankary szansą na poprawę relacji z Zachodem. Osłabienie Kremla z kolei dało jej możliwość czerpania korzyści handlowych, m.in. poprzez zwiększenie tureckiego eksportu do Rosji. Politykę tę najlepiej obrazował początkowy okres po rozpoczęciu przez Putina inwazji.

Turcja stanowczo potępiła inwazję oraz aneksję wschodnich terenów Ukrainy. Motywacją dla tych działań Ankary była przede wszystkim obawa przed odbudową rosyjskiego imperializmu, co mogłoby zagrozić tureckim interesom na Morzu Czarnym. Według najgorszego scenariusza Rosja pozbawiłaby Ukrainę dostępu do portów oraz przejęła pełną kontrolę nad północną częścią tego akwenu. Ankara obawiała się także utraty partnera, jakim jest dla niej Ukraina – zarówno militarnego (m.in. na podstawie umów z 2019 i 2021 r. produkuje ona silniki AI-450T do tureckich dronów Bayraktar Akıncı), jak i gospodarczego (na około miesiąc przed wybuchem wojny oba państwa podpisały porozumienie o wolnym handlu).

Stąd w początkowej fazie konfliktu Turcja nie zaprzestała dostarczania Kijowowi broni w postaci dronów, które mimo ograniczonego wpływu na całokształt konfliktu wydatnie wsparły ukraińską obronę w pierwszych tygodniach pełnoskalowej inwazji (zwłaszcza podczas próby zdobycia przez Rosjan Kijowa). Według oficjalnych danych ogłoszonych w styczniu 2022 r. przez rzecznika Sił Powietrznych Ukrainy Kijów dysponował wówczas ok. 20 dronami Bayraktar TB2<sup>16</sup>. Ich późniejsza liczba jest trudna do ustalenia ze względu na warunki wojenne, niemniej w czerwcu 2022 r. minister obrony Ołeksij Reznikow poinformował,

<sup>16</sup> A. Zaman, *Turkish drones boost Ukrainian spirits amid fears of Russian invasion*, Al-Monitor, 27.01.2022, al-monitor.com.

że od wybuchu pełnoskalowej wojny Ukraina otrzymała od Turcji łącznie 50 takich bezzałogowców<sup>17</sup>.

Ponadto, na mocy konwencji z Montreux, 1 marca 2022 r. Turcja zamknęła cieśniny czarnomorskie dla okrętów wojennych walczących stron, blokując tym samym możliwość wzmocnienia rosyjskiej Floty Czarnomorskiej jednostkami z innych akwenów. Dodatkowo 23 kwietnia 2022 r. wprowadziła zakaz przelotów nad jej terytorium dla rosyjskich samolotów cywilnych i wojskowych transportujących żołnierzy do Syrii<sup>18</sup>. Nie zrezygnowała też w dalszej perspektywie z dostarczania Ukrainie okrętów (tureckich korwet klasy Ada budowanych na zamówienie Kijowa) czy aktywności NATO na tym akwenie, m.in. poprzez utworzenie wraz z Rumunią i Bułgarią w styczniu 2024 r. grupy zadaniowej MCM Black Sea Task Group. Celem tej współpracy jest eliminowanie zagrożeń dla bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Czarnym stwarzanych przez dryfujące miny<sup>19</sup>.

Zarazem jednak Turcja unikała eskalacji w relacjach politycznych i gospodarczych z Rosją i nie przyłączyła się do zachodniego reżimu sankcyjnego, co pozwoliło Ankarze szybko wzmocnić pozycję kluczowego partnera handlowego Moskwy. W sierpniu 2022 r. doszło do podpisania porozumienia o pogłębieniu współpracy gospodarczej i energetycznej<sup>20</sup>. Umowa umożliwiła Ankarze zwiększenie wymiany handlowej z Moskwą poprzez ułatwienie napływu rosyjskiego kapitału. Dzięki niej od 2022 r. wpłynęło do Turcji ok. 4–6 mld dolarów rosyjskiego kapitału, a w pierwszych dwóch latach wojny zarejestrowało się tam ponad 2 tys. nowych firm z FR (wzrost o 1000% w porównaniu z okresem przedwojennym). To z kolei przyczyniło się m.in. do podwojenia obrotów handlowych między oboma państwami<sup>21</sup>. Umowa pozwoliła Turcji także na regulowanie części płatności za rosyjski gaz w rublach (dokładnie 25% całkowitej wartości dostaw).

W efekcie tego zbliżenia w pierwszych dwóch latach wojny Turcja stała się kluczowym kanałem do obchodzenia zachodnich sankcji dla rosyjskich podmiotów gospodarczych oraz docelowym państwem dla lokowania rosyjskiego

<sup>17</sup> R. Soylu, *Ukraine received 50 Turkish Bayraktar TB2 drones since Russian invasion*, Middle East Eye, 28.06.2022, middleeasteye.net.

<sup>18</sup> *Turkey closes airspace to Russian planes flying to Syria: FM*, Al Jazeera, 23.04.2022, aljazeera.com.

<sup>19</sup> K. Całus, A. Michalski, J. Nowinowski, J. Tarociński, *Rumunia, Bułgaria i Turcja w regionie Morza Czarnego: więcej współpracy?*, „Komentarze OSW”, nr 676, 26.06.2025, osw.waw.pl.

<sup>20</sup> *Turkey to pay in rubles for Russian gas as demand increases*, Daily Sabah, 6.08.2022, dailysabah.com.

<sup>21</sup> M. Vladimirov, *Turkey's economic alignment with Russia is a dangerous bet*, Reuters, 18.06.2025, reuters.com.

kapitału (np. od wybuchu wojny na Ukrainie Rosjanie stanowią największą grupę zagranicznych nabywców nieruchomości na tamtejszym rynku)<sup>22</sup>.

Ankara od początku wojny deklarowała także gotowość mediacji między Ukrainą a Rosją. Przykładem było zorganizowanie w marcu 2022 r. (Antalya), a później w maju 2025 r. (Stambuł) rozmów pokojowych między zwaśnionymi stronami, co miało na celu próbę deeskalacji i poszukiwania rozwiązań dyplomatycznych na rzecz zakończenia wojny. Nie przyniosły one jednak rezultatów.

Skuteczniejsze okazały się mediacje Ankary między Kijowem a Moskwą w sprawie wywozu zboża z portów ukraińskich i rosyjskich na Morzu Czarnym. W lipcu 2022 r. Turcja odegrała kluczową rolę w zorganizowaniu tzw. korytarza zbożowego umożliwiającego eksport ukraińskiej produkcji na rynki międzynarodowe w zamian za gwarancje ONZ dla Rosji w sprawie wykluczenia z zachodnich sankcji eksportu rosyjskich nawozów (w tym amoniaku) oraz produktów rolnych. Utrzymywała także rolę pośrednika między obiema stronami – m.in. we wrześniu 2022 r. zaaranżowała wymianę jeńców wojennych, w ramach której Rosja uwolniła także dowódców ukraińskiego batalionu Azow (ich zwolnienie było obwarowane warunkiem pozostania przez nich w Turcji do zakończenia konfliktu)<sup>23</sup>. Do kolejnej wymiany jeńców – największej od początku wojny – doszło w maju 2025 r., po spotkaniu rosyjskiej i ukraińskiej delegacji w Stambule.

Ankara chciała także wykorzystać wzrost swojego zaangażowania na rzecz Ukrainy do uzyskania ustępstw ze strony Zachodu. Żądała m.in. zniesienia ograniczeń na eksport zachodniego uzbrojenia do Turcji oraz uwzględnienia jej interesów w NATO (np. uzależniając zgodę na rozszerzenie Sojuszu o Szwecję i Finlandię od przyjęcia przez te państwa tureckiej optyki w kwestii zwalczania PKK). I wszystko to w dużej mierze udało jej się osiągnąć. Wielka Brytania, Kanada oraz Szwecja zdjęły lub złagodziły embargo na eksport broni do Turcji, a Szwecja i Finlandia zobowiązały się do wzmocnienia współpracy z władzami tureckimi w celu zwalczania PKK (m.in. poprzez ekstradycję podejrzanych członków grupy do Turcji czy – w przypadku Szwecji – zaostrzenie prawa antyterrorystycznego).

<sup>22</sup> A. Michalski, I. Wiśniewska, *Turcja: ograniczenia tranzytu towarów objętych zachodnimi sankcjami*, OSW, 15.03.2023, [osw.waw.pl](https://osw.waw.pl).

<sup>23</sup> W czerwcu 2023 r. Turcja pozwoliła pięciu dowódcom batalionu Azow wrócić na Ukrainę, co wywołało niezadowolenie i publiczną krytykę ze strony Kremla. N. Rzewińska, *Kreml wściekły na Turcję. Pieskow: Naruszyli umowę, nikt nas nie poinformował*, Wprost, 9.07.2023, [wprost.pl](https://wprost.pl).

Podsumowując, wojna rosyjsko-ukraińska nie doprowadziła do fundamentalnej zmiany w relacjach turecko-rosyjskich, ale spowodowała wyraźne przesunięcie stosunku sił na korzyść Turcji. Było to przede wszystkim konsekwencją złagodzenia – powstałej na przestrzeni ostatnich dekad w kontaktach gospodarczych – asymetrycznej współzależności. Awans Turcji na pozycję jednego z głównych partnerów handlowych Rosji – obok dominujących pod względem obrotów handlowych Chin (ok. 250 mld dolarów w 2024 r.) i Indii (ok. 65 mld dolarów w 2024 r.) – uczynił z niej istotnego gracza w relacjach z Moskwą (szerzej zob. rozdział III). Funkcjonowanie rosyjskiej gospodarki wojennej stało się w większym niż wcześniej stopniu wrażliwe na politykę Ankary, która z kolei podtrzymuje wolę zachowania neutralności w sprawie sankcji.

Postawa Turcji wobec Rosji po 24 lutego 2022 r. jest przy tym interpretowana w Moskwie jako dowód słuszności dotychczasowej polityki Kremla. Moskwa osiągnęła bowiem swój cel, jakim było nieprzyłączenie się Turcji do wspólnej (do czasu objęcia władzy w Waszyngtonie przez Donalda Trumpa) polityki Zachodu względem Rosji, kiedy ta weszła z nim w ostry konflikt.

Pomimo tych zysków wojna ujawniła ograniczenia tureckiej polityki zagranicznej. Można odnieść wrażenie, że Ankara nie potrafi w pełni wykorzystać swojej nowej pozycji w relacjach z Moskwą. W lipcu 2023 r. Erdoğan nie był w stanie skłonić Putina do przedłużenia porozumienia dotyczącego swobody wywozu zboża z czarnomorskich portów Ukrainy. W efekcie Kijów musiał samodzielnie znaleźć alternatywne korytarze eksportowe, takie jak nowy szlak na Morzu Czarnym biegnący wzdłuż wód terytorialnych Rumunii i Bułgarii. Rosja dość bezceremonialnie utraciła także tureckie próby odegrania roli pośrednika w zainicjowanej przez Ukrainę tzw. inicjatywie Bürgenstock, która miała prowadzić do stworzenia korzystnego dla niej dyplomatycznego kontekstu w negocjacjach pokojowych z Rosją<sup>24</sup>. Największy problem polityki Ankary wobec Moskwy polega jednak na tym, że jej dwuznaczność – czyli dalszy handel z FR ropą, gazem i towarami o podwójnym zastosowaniu – może (wbrew zamiarom Turcji) wspomóc Kreml w pokonaniu Kijowa, a wygrana Rosji w tej wojnie przesunęłaby układ sił w regionie Morza Czarnego na niekorzyść Turcji.

<sup>24</sup> *О встрече заместителя Министра иностранных дел России М.Ю.Галузина с Чрезвычайным и Полномочным Послом Турции в Российской Федерации Т.Бильгичем*, MSZ FR, 19.08.2024, mid.ru. Tzw. inicjatywa Bürgenstock to ukraińska inicjatywa dyplomatyczna podjęta w 2024 r., której celem było uzyskanie jak najszerszego poparcia dla ukraińskiego planu pokojowego ze strony państw trzecich. Nazwa pochodzi od miejscowości, gdzie Szwajcaria – w uzgodnieniu z Kijowem i na jego prośbę – zorganizowała w dniach 15–16 czerwca 2024 r. międzynarodową konferencję „Summit on Peace in Ukraine”. Efektem tej prac miało być przyjęcie wspólnego planu pokojowego, a następnie przedłożenie go Rosji.

### III. RELACJE GOSPODARCZE I ENERGETYCZNE

Współpraca gospodarcza, szczególnie w sferze energetyki, stanowi fundament stosunków rosyjsko-tureckich. Poza oczywistymi korzyściami ekonomicznymi Ankara i Moskwa traktują je jako kluczowy instrument polityczny. Celem Kremla jest stworzenie asymetrycznej współzależności. Uznaje bowiem, że Turcja przykłada większą wagę do relacji ekonomicznych, co daje Rosji narzędzie do wywierania na nią presji. Z kolei władze tureckie liczą na to, że im wyższy będzie poziom wymiany gospodarczej, tym większa będzie skłonność Moskwy do szukania kompromisowych rozwiązań i unikania eskalacji w przypadku konfliktu interesów z Ankarą.

#### 1. Relacje gospodarcze i energetyczne przed pełnoskalową wojną Rosji z Ukrainą

Korzystna dla Moskwy asymetria w relacjach ekonomicznych z Turcją do 2021 r. szczególnie widoczna była w sferze energetycznej. Rosja – dzięki zawartym na początku XXI wieku długoterminowym kontraktom i zbudowaniu dwóch gazociągów biegnących przez Morze Czarne (Blue Stream i Turkish Stream) – zdobyła pozycję największego eksportera gazu na rynek turecki, dostarczając w połowie drugiej dekady ponad połowę importowanego przez ten kraj surowca (zob. wykres 4). Co więcej, Turcja w tamtym okresie nie miała możliwości znalezienia alternatywnego dostawcy tak dużych wolumenów gazu. Rosja zajęła także pozycję największego eksportera ropy i paliw na rynek turecki, dostarczając przed pełnoskalowym atakiem na Ukrainę między jedną piątą a jedną czwartą całości tureckiego importu. Innym wrażliwym punktem dla gospodarki tureckiej była turystyka. Rosjanie od wielu lat stanowią tam największą grupę wśród zagranicznych turystów.

Struktura relacji ekonomicznych budowała w Turcji przekonanie, że należy szukać kompromisowych rozwiązań, aby nie narażać się na ewentualne wrogie odpowiedzi Kremla. W tym kontekście ważną lekcją dla Ankary było zastosowanie przez Rosję restrykcji ekonomicznych w 2015 r. po zestrzeleniu bombowca Su-24. Doprowadziły one do spadku tureckiego eksportu do Rosji z 6,7 mld dolarów w 2014 r. do 2,1 mld dolarów w 2016 r., a straty branży turystycznej oceniano wówczas na ok. 4 mld dolarów<sup>25</sup>.

<sup>25</sup> Dane dotyczące spadku obrotów na podstawie [trademap.org](http://trademap.org); w kwestii ocen strat sektora zob. W. Rodkiewicz, *Konfrontacja rosyjsko-turecka wokół Syrii*, OSW, 2.12.2015, [osw.waw.pl](http://osw.waw.pl).

Turcja podjęła też działania na rzecz zmniejszenia swego uzależnienia od importu rosyjskiego gazu, co powiodło się w bardzo ograniczonym zakresie. Udział rosyjskiego gazu spadł z ok. 55% w latach 2014–2016 do ok. 38% w okresie 2018–2020 (choć wiązało się to głównie ze spowolnieniem gospodarczym oraz wzrostem udziału węgla w produkcji energii), niemniej w 2021 r. podniósł się do 45% (susza, która spowodowała poważny spadek produkcji energii w hydroelektrowniach, wymusiła konieczność uzupełnienia braków elektrowniami gazowymi)<sup>26</sup> – zob. wykres 4.

## 2. Wpływ wojny rosyjsko-ukraińskiej na relacje gospodarcze Rosji z Turcją

Wojna w dużym stopniu zmieniła logikę współzależności ekonomicznej między Turcją a Rosją. Zachodnie sankcje zmusiły Federację Rosyjską do geograficznej reorientacji handlu zagranicznego – szukania alternatywnych (wobec zachodnich) dostawców, zwłaszcza towarów podwójnego zastosowania niezbędnych do funkcjonowania jej gospodarki, oraz alternatywnych rynków zbytu dla eksportu, przede wszystkim surowców energetycznych i paliw.

Dla borykającej się z kryzysem gospodarczym Turcji izolacja Rosji na arenie międzynarodowej stworzyła szansę na zwiększenie zysków z wymiany handlowej, m.in. umożliwiając – w pierwszej fazie agresji – rosyjskiemu biznesowi uzyskanie za pośrednictwem Turcji dostępu do globalnego rynku. W związku z tym władze w Ankarze nie tylko nie przyłączyły się do zachodnich sankcji ekonomicznych, ale wręcz sprzyjały reorientacji rosyjskiego handlu zagranicznego i pośrednio obchodzeniu sankcji, co pomogło rosyjskiej gospodarce w dużym stopniu zneutralizować ich efekt. Stało się to możliwe m.in. dzięki masowemu napływowi rosyjskich firm do Turcji. W 2022 r. zarejestrowało się ich tam 1363, a w 2023 r. kolejne 714 (wobec 177 w 2021 r.)<sup>27</sup>. Z kolei Moskwa w maju 2022 r. skokowo zwiększyła roczne limity pozwoleń na przewóz ciężarówkami tureckimi towarów do Rosji (z 8 tys. do 20 tys.) i tranzytem do państw trzecich (z 6 tys. do 35 tys.)<sup>28</sup>.

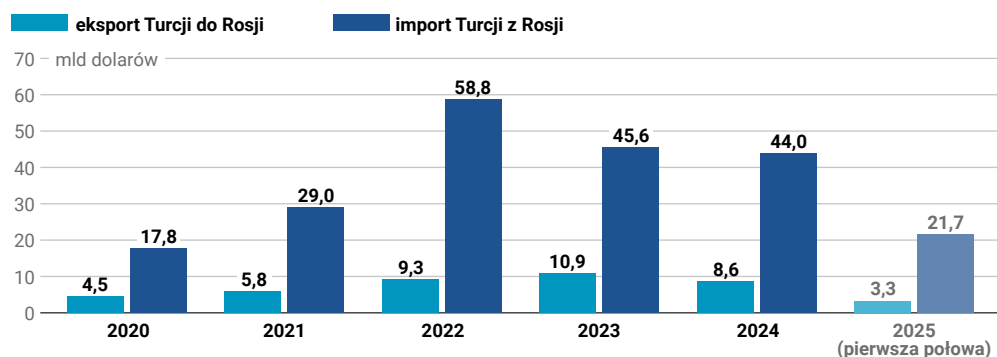
<sup>26</sup> A. Łoskot-Strachota, A. Michalski, *Turecki sen o hubie. Polityka gazowa Ankary w czasie wojny*, „Komentarze OSW”, nr 497, 10.03.2023, [osw.waw.pl](https://osw.waw.pl).

<sup>27</sup> Rosyjscy turyści odpowiadali za ok. 12% tureckiego rynku w tej branży, a turecki eksport do Rosji stanowił zaledwie ok. 3–4% całego eksportu Turcji. A. Костров, *Самые перспективные сферы сотрудничества с Турцией для российского бизнеса*, Российский совет по международным делам (РСМД), 29.06.2023, [russiancouncil.ru](https://russiancouncil.ru).

<sup>28</sup> L. Kenez, *Turkey's exports to Russia continue to rise amid declining trade with other countries*, Nordic Monitor, 5.07.2023, [nordicmonitor.com](https://nordicmonitor.com).

Decyzja Turcji o nieprzyłączaniu się do zachodnich sankcji na Rosję otworzyła więc drogę do dynamicznego wzrostu wymiany handlowej między tymi państwami (zob. wykres 2). W pierwszym roku wojny na Ukrainie (2022 r.) obroty bilateralne niemal się podwoiły (eksport turecki do Rosji zwiększył się o 60% – z 5,8 mld do 9,3 mld dolarów), czyniąc Turcję drugim co do wielkości partnerem handlowym FR – wyprzedzały ją tylko Chiny (zob. wykres 1). Ten skok napędzał m.in. turecki eksport towarów podwójnego zastosowania do Rosji, co podkreślało rolę tego kraju jako alternatywnego kanału dostaw dla FR.

### Wykres 1. Wartość tureckiego eksportu i importu do i z Rosji



**Źródło:** Turecki Urząd Statystyczny, tuik.gov.tr.

Kluczowym ułatwieniem okazała się elastyczność tureckiego sektora finansowego. W pierwszych miesiącach wojny (luty–wrzesień 2022 r.), po zawieszeniu przez Visę i Mastercard swoich operacji w Rosji (w marcu 2022 r.), tureckie banki nadal obsługiwały rosyjski system płatniczy Mir. Przyciągnęło to rosyjski kapitał do Turcji i usprawniło transakcje, przyczyniając się do gwałtownej zmiany obrotów handlowych.

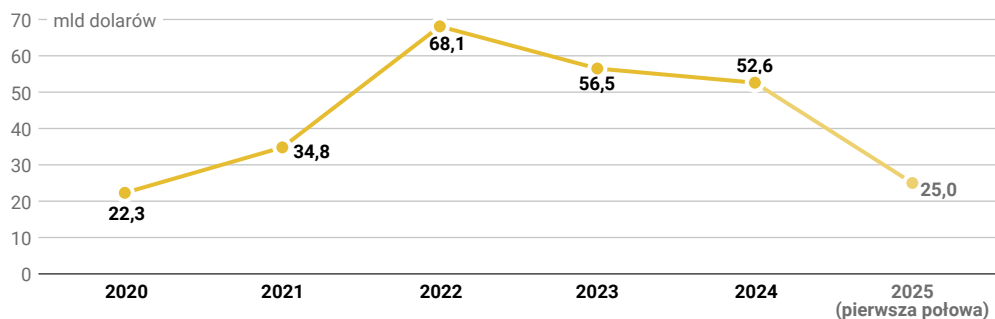
W pierwszym roku pełnoskalowej wojny nastąpił także gwałtowny wzrost inwestycji rosyjskich w Turcji<sup>29</sup> – z 6,9 mld do 14,2 mld dolarów. Z kolei tureckie inwestycje w FR zwiększyły się w czasie wojny mniej więcej o połowę – z 1,1 mld dolarów w 2021 r. do 1,6 mld w 2022 r.<sup>30</sup> Wykorzystując odejście z Rosji części zachodnich producentów i usługodawców, tureckie firmy

<sup>29</sup> Statystyka turecka podaje w rozbiściu na kraj pochodzenia tylko dane dotyczące inwestycji w kapitał akcyjny. Zob. *International Investment Position (June 2024)*, Bank Centralny Republiki Turcji, tabela 12, tcmb.gov.tr, za: web.archive.org.

<sup>30</sup> *Ibidem*, tabela 10.

wykupywały ich aktywa oraz przejmowały zakłady wytwórcze i sieci dystrybucyjne (m.in. branży odzieżowej)<sup>31</sup>.

## Wykres 2. Wartość wymiany handlowej między Turcją a Rosją



**Źródło:** Turecki Urząd Statystyczny, tuik.gov.tr.

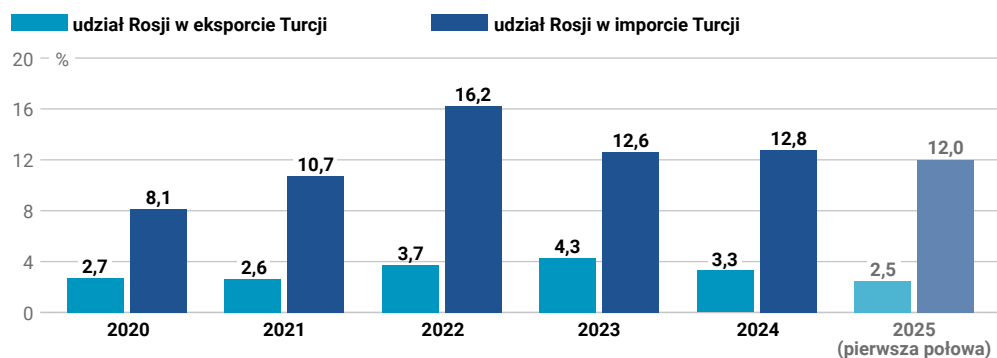
Jednak od 2023 r. koniunktura handlowa uległa odwróceniu pod wpływem rosnącej presji ze strony USA i UE na egzekwowanie restrykcji gospodarczych wobec Rosji. Waszyngton i Bruksela postrzegały Turcję jako lukę w reżimie sankcyjnym, co doprowadziło do gróźb sankcji wtórnych wobec Ankary. Przykłady obejmowały amerykańskie obostrzenia gospodarcze z września 2023 r. nałożone na pięć tureckich firm (m.in. za dostawy technologii do Rosji), rozszerzone w maju 2024 r. na dziesięć podmiotów za eksport półprzewodników i dronów dla rosyjskiego sektora obronnego, a także dwa pakiety sankcyjne UE (17. i 18.) z maja i lipca 2025 r., uderzające łącznie w dziesięć tureckich firm za eksportowanie technologii wojskowych i tranzyt zakazanych towarów.

Działania te wymusiły częściowy zwrot w polityce tureckiego sektora finansowego i biznesowego. Banki, nauczone doświadczeniem amerykańskich sankcji na Halkbank – oskarżony w USA o ułatwianie Iranowi omijania sankcji – zaostrzyły procedury zgodności z przepisami międzynarodowymi. Już we wrześniu 2022 r., z obawy o narażenie się na sankcje wtórne, zawiesiły obsługę rosyjskich kart Mir, a w kolejnych miesiącach zwiększyły weryfikację klientów rosyjskich, wielokrotnie blokując wątpliwe płatności, m.in. by uniknąć ryzyka amerykańskich sankcji wtórnych i odcięcia od dolara, a tym samym międzynarodowego systemu finansowego.

<sup>31</sup> A. Özdemir, *The Impact of the Russia-Ukraine War on Türkiye's Foreign Trade*, „Insight Turkey” 2023, vol. 25, no. 2, s. 127-128.

Wskutek presji Waszyngtonu turecki import z Rosji, po osiągnięciu szczytu w 2022 r. (58,8 mld dolarów), zaczął stopniowo maleć, stabilizując się na niższym poziomie w latach 2023–2025: spadł o ok. 22%, do 45,6 mld dolarów w 2023 r., a następnie o ok. 4%, do 44,0 mld dolarów w 2024 r. (z minimalną zmianą o ok. 1% w pierwszym półroczu 2025 r., kiedy wyniósł 21,7 mld dolarów wobec 22,0 mld w porównaniu z analogicznym okresem 2024 r.). Dynamika eksportu tureckiego do Rosji była nieco odmienna: rósł on gwałtownie przez 2022 r., a maksimum osiągnął dopiero w 2023 r. (10,9 mld dolarów), po czym nastąpił znaczący spadek – o ok. 21% w 2024 r. (do 8,6 mld dolarów) i dalszy, o podobnej skali, w pierwszym półroczu 2025 r. (3,3 mld wobec 4,2 mld dolarów w porównaniu z analogicznym okresem 2024 r.).

### Wykres 3. Udział Rosji w eksporcie i imporcie Turcji



**Źródło:** Turecki Urząd Statystyczny, tuik.gov.tr.

Mimo tych spadków zarówno eksport do Rosji, jak i import z tego kraju w 2024 r. pozostawały o ok. 50% wyższe niż w 2021 r. (zob. wykres 1). Podobnie wyglądała sytuacja z jej udziałem procentowym w tureckim handlu (zob. wykres 3) – rola Rosji także wzrosła w porównaniu z 2021 r. Na podstawie tych danych można więc stwierdzić, że amerykańskie sankcje bankowe na Kreml z grudnia 2023 r. tylko częściowo wpłynęły na zmniejszenie tureckiego importu z Rosji i eksportu do tego państwa. Pokazuje to także, jak Turcja kalibruje swoją politykę gospodarczą wobec FR, balansując między maksymalnym utrzymaniem korzyści z handlu a próbą ograniczenia ryzyka dalszych presji gospodarczych (sankcje wtórne) ze strony Zachodu, m.in. poprzez symboliczne zmniejszenie wolumenu handlu z Moskwą.

Trendy te najlepiej widać na przykładzie produktów podwójnego przeznaczenia objętych sankcjami przez USA i UE (HS 84 i 85) oraz dynamiki w turystyce. Turecki eksport w kategorii „kotły, maszyny i urządzenia mechaniczne oraz

ich części” (kod celny HS2: 84) wzrósł prawie trzykrotnie, z 0,76 mld dolarów w 2021 r. do 2,1 mld dolarów w 2023 r., choć w 2024 r. spadł do 1,7 mld. Trzykrotnie zwiększył się też eksport w kategorii „urządzenia i maszyny elektryczne” (kod celny HS2: 85), z ok. 0,2 mld dolarów w 2021 r. do ok. 0,6 mld dolarów w 2023 r., choć w 2024 r. również zmalał – do ok. 0,4 mld. Tak zdecydowany wzrost eksportu po 2022 r. w tych kategoriach towarów, które do tej pory Rosja sprowadzała głównie z państw Unii Europejskiej (np. import tych kategorii towarów z Niemiec zmniejszył się odpowiednio pięcio- i dziesięciokrotnie), sugeruje, że Turcja stała się dla Rosji partnerem umożliwiającym jej omijanie sankcji i reorientację handlu zagranicznego<sup>32</sup>.

Mimo spadków w ww. kategoriach HS w 2024 r. – wynikających zapewne z gróźb nałożenia przez Zachód sankcji wtórnych na tureckie podmioty gospodarcze – wartości te pozostają nadal o ok. 50% wyższe niż przed wojną. Sytuacja ta ilustruje opisaną wcześniej dwoistość tureckiej polityki: z jednej strony kalkulowaną ostrożność, by uniknąć owych sankcji wtórnych poprzez wykazanie zmniejszenia handlu z Rosją, z drugiej – utrzymanie kluczowych korzyści ekonomicznych wobec wzrostu zapotrzebowania FR na produkty z Turcji, w tym te o podwójnym przeznaczeniu.

Kolejną ważną pozycję w relacjach ekonomicznych Rosji i Turcji stanowi turystyka. Wojna nie zatrzymała powolnego wzrostu liczby rosyjskich turystów po gwałtownym spadku w 2020 r., wywołanym pandemią COVID-19. Liczba Rosjan odwiedzających Turcję wzrosła z 4,65 mln w 2021 r. do 4,8 mln w 2022 r., 6,3 mln w 2023 r. i 6,7 mln w 2024 r., co stanowiło odpowiednio 19%, 11%, 13% i 13% wszystkich zagranicznych turystów przybywających do tego kraju. Ze względu na wstrzymanie lotów między FR a Zachodem Turcja stała się de facto głównym portem tranzytowym dla Rosjan. Można więc wnioskować, że dla Ankary priorytet utrzymania więzi z Moskwą w tym sektorze nie uległ zmianie. Turystyka to dla Turcji bowiem jeden z bardziej lukratywnych sektorów gospodarki, odpowiedzialny za ok. 10–13% PKB.

Podsumowując, wojna, szczególnie jej pierwszy rok, przyczyniła się do gwałtownego zacieśnienia relacji ekonomicznych między Turcją a Rosją, co znalazło swoje odzwierciedlenie w danych dotyczących obrotów handlowych, wzajemnych inwestycji i liczby rosyjskich turystów. To zacieśnienie współpracy gospodarczej, napędzane m.in. izolacją Moskwy i rosnącym zapotrzebowaniem

<sup>32</sup> B. Pierzchała, *Najciemniej pod latarnią: śledzenie obchodzenia sankcji unijnych wobec Rosji na towary podwójnego zastosowania*, OSW, 14.04.2025, osw.waw.pl.

rosyjskiego biznesu na tureckie kanały dostępu do rynków globalnych, działało łagodząco na kryzys gospodarczy w Turcji, zmniejszając presję na jej bilans handlowy dzięki gwałtownemu wzrostowi eksportu do Rosji (z 5,8 mld dolarów w 2021 do 10,9 mld w 2023 r.).

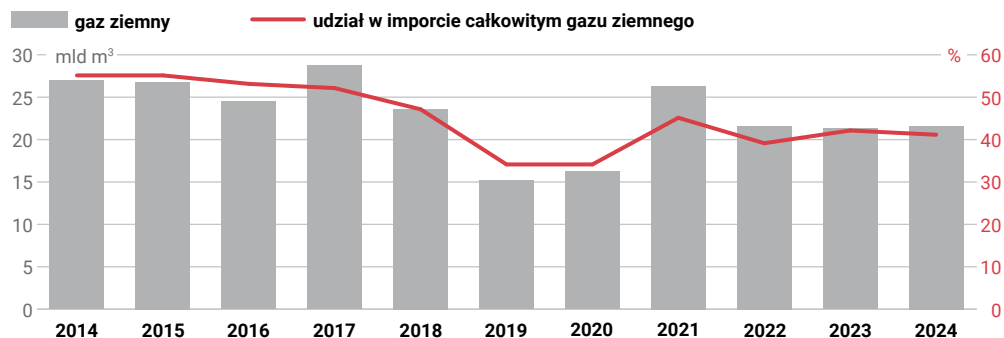
Mimo tendencji spadkowej w relacjach handlowych po 2022 r., wysokość obrotów pozostaje na poziomie istotnie wyższym niż w 2021 r., co podkreśla korzyści ekonomiczne, jakie Ankara czerpie z handlu z Moskwą. Z kolei dla Rosji oznacza to, że Turcja jako rynek zbytu dla rosyjskich towarów, pośrednik w reeksportie na rynki globalne oraz jako dostawca objętych sankcjami produktów stała się cennym, niemal niezbywalnym partnerem.

### **3. Handel ropą i gazem w kontekście wojny**

Wojna na Ukrainie wzmocniła rolę Turcji jako kluczowego partnera Rosji gotowego pogłębiać współpracę w handlu surowcami energetycznymi. Z jednej strony ma to związek ze zmianą polityki państw UE, które w znacznym stopniu odcięły się od importu rosyjskich surowców, z drugiej zaś z potrzebami Moskwy szukającej alternatywnych szlaków eksportowych, w tym partnerów handlowych. Dla Ankary sytuacja ta okazała się szansą, by zwiększyć import ropy i paliw z Rosji. Jednocześnie Turcja pozycjonuje się jako pośrednik w sprzedaży rosyjskich surowców naturalnych na rynki globalne, dążąc do realizacji strategicznego celu: przekształcenia państwa w regionalny hub energetyczny – zwłaszcza jeśli chodzi o gaz i potencjalnie ropę.

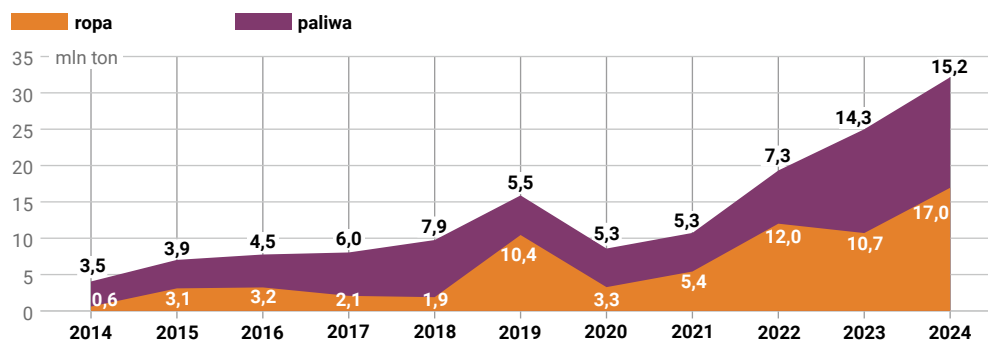
Historycznie Turcja, powiązana z Rosją dwoma gazociągami o łącznej przepustowości 31 mld m<sup>3</sup>/r (Blue Stream i jedna nitka TurkStreamu), pozostaje w dużym stopniu uzależniona od importu rosyjskiego gazu. W okresie od 2014 do 2017 r. jego udział w tureckim imporcie wahał się między 52% a 55%, zaś w kolejnych trzech nieco spadł i kształtował się na poziomie 34–47% (zob. wykres 4). Wraz z wybuchem pełnoskalowej wojny na Ukrainie i rezygnacją większości państw UE z importu rosyjskiego gazu znaczenie Turcji jako importera błękitnego paliwa istotnie wzrosło. W drugiej połowie 2022 r. stała się jego największym odbiorcą (później wyprzedziły ją Chiny). Nie był to jednak wynik zwiększenia importu gazu rosyjskiego przez Turcję – który utrzymuje się na podobnym poziomie od 2021 r. – lecz efekt utraty przez Rosję dostępu do rynku europejskiego, co spowodowało wzrost udziału Ankary mimo stałego wolumenu. Natomiast rola Turcji jako państwa tranzytowego w eksporcie tego surowca z Rosji do Europy zwiększyła się choćby ze względu na istniejący gazociąg TurkStream, umożliwiający przesłanie ok. 16 mld m<sup>3</sup> gazu rosyjskiego rocznie.

## Wykres 4. Import rosyjskiego gazu ziemnego do Turcji



Źródło: *Doğal Gaz Piyasası Yıllık Sektör Raporu Listesi*, T.C. Enerji Piyasası Düzenleme Kurumu, epdk.gov.tr.

## Wykres 5. Import rosyjskich ropy i paliw do Turcji



Źródło: *Petrol Piyasası Yıllık Sektör Raporu Listesi*, T.C. Enerji Piyasası Düzenleme Kurumu, epdk.gov.tr.

Nieco inaczej kształtował się rynek ropy (zob. wykres 5). W porównaniu z 2021 r. import ropy surowej przez Turcję zwyżkował ponad dwukrotnie w 2023 r. i trzykrotnie w 2024 r. Jeśli zaś porównać te dane ze średnim poziomem importu w latach 2014-2021 (3,75 mln t), a nie ze stosunkowo wysokim w 2021 r., to wzrost wynosił 221% w 2022 r. i 158% w 2024 r.

Jeszcze wyraźniejszy był skok importu paliw, który w porównaniu z 2021 r. podniósł się w 2024 r. trzykrotnie. W zestawieniu ze średnią za lata 2014-2021 (5,2 mln t) wartość ta zwiększyła się o 40% w 2022 r., 174% w 2023 r. i 188% w 2024 r. Z kolei udział Turcji w imporcie rosyjskiej ropy uległ podwojeniu, z 2,22% w 2021 r. do 4,6% w 2022 r. i 4,4% w 2023 r., a w imporcie paliw wzrósł aż czterokrotnie, z 4% w 2021 r. do 6,5% w 2022 r. i 17,3% w 2023 r. Niemal cała importowana nadwyżka ropy surowej i paliw była następnie reeksportowana przez Turcję do UE i innych państw w regionie. Miało to szczególne znaczenie dla Rosji po wejściu w życie w lutym 2023 r. unijnych sankcji na import jej paliw.

Obecnie strategia Ankary nie zmierza jednak do zwiększenia uzależnienia energetycznego od Rosji, lecz do wykorzystania jej osłabionej pozycji do podwyższenia opłacalności dwustronnej współpracy. Dotyczy to szansy na wynegocjowanie korzystniejszych cen oraz kontraktów na dostawy gazu i ropy, a także pośredniczenia w ich przesyle i sprzedaży. Jednocześnie Turcja pozostaje świadoma swojego uzależnienia od rosyjskiego gazu. Od lat prowadzi działania na rzecz dywersyfikacji dostawców (m.in. Iran, Azerbejdżan) oraz dokonuje inwestycji w infrastrukturę LNG. Inwestuje również w rozbudowę własnej sieci gazociągów oraz rozwija wydobywanie gazu z Morza Czarnego (złoża tego surowca szacowane są przez władze tureckie na 785 mld m<sup>3</sup>). Inwestycje te wzmacniają bezpieczeństwo energetyczne Ankary, zmniejszając ryzyko szantażu ze strony Kremla, np. poprzez wstrzymanie dostaw błękitnego paliwa.

Od 2022 r. kluczowym elementem tej strategii jest także wykorzystanie przez Turcję zmian na europejskim rynku energetycznym po utracie przez FR większości odbiorców i szlaków gazociągowych w Europie. Wojna na Ukrainie spowodowała od 2024 r. wzrost roli Turcji jako jedyne go lądowego szlaku (Turk-Stream), przez który Rosja może dalej eksportować gaz na Stary Kontynent. To z kolei oznacza, że przydatność Ankary jako partnera do sprzedaży tego paliwa na rynek europejski istotnie dla Kremla wzrosła.

W tym kontekście należało także umiejscowić chęć pogłębienia współpracy Ankary z Moskwą w zakresie sprzedaży dodatkowych wolumenów rosyjskiego gazu na rynek europejski. Konkretnie chodziło o potencjalną – jak dotąd – budowę na terenie Turcji infrastruktury służącej do eksportu rosyjskiego gazu. W tej kwestii Ankara sprzeciwiła się jednak rosyjskiej wizji tego hubu, który pierwotnie miał służyć jedynie do sprzedaży surowców energetycznych pochodzących z FR. Turcja domagała się, by hub był zasilany również paliwem z innych źródeł, m.in. Azerbejdżanu czy Iranu oraz tureckim gazem. Dzięki takiemu rozwiązaniu Ankara mogłaby sprzedawać rosyjski gaz na rynek europejski jako mieszankę, tzw. Turkish blend (gazu tureckiego, azerskiego, irańskiego oraz rosyjskiego), choć dla UE byłaby to kwestia wysoce kontrowersyjna. Jednak w czerwcu 2025 r. Gazprom chwilowo porzucił plany rozwoju hubu gazowego w Turcji ze względu na brak zainteresowania europejskich odbiorców, ograniczenia infrastrukturalne oraz rozbieżności co do wizji projektu, w tym ww. żądania Ankary dotyczące kontroli nad dystrybucją gazu.

Podsumowując, dzięki wojnie na Ukrainie Ankara częściowo zrównoważyła współzależność energetyczną od Rosji, polepszając swoją pozycję jako strategicznego partnera energetycznego Kremla. Mimo że turecka gospodarka nadal

pozostaje w znacznym stopniu uzależniona od rosyjskiego gazu, Moskwa również musi polegać na tureckiej infrastrukturze gazociągowej. Taki stan rzeczy wymusza na Kremlu szukanie kompromisów oraz pól współpracy z władzami tureckimi. Zmniejsza to także asymetrię w relacjach energetycznych między państwami, gdyż każda ze stron widzi szanse, a nawet potrzebę współpracy.

#### 4. Energia atomowa

W perspektywie długofalowej najważniejszym elementem zależności Turcji od Rosji w sferze energetycznej jest budowa przez rosyjski państwowy koncern Rosatom elektrowni atomowej w Akkuyu. Elektrownia jest w pełni własnością rosyjskiego podmiotu gospodarczego, który jest także operatorem, odpowiadającym za jej funkcjonowanie przez 60 lat i wygaszenie. Docelowo Akkuyu ma mieć cztery reaktory o mocy 4800 MW i wytwarzać rocznie do 35 tys. GWh energii elektrycznej, co stanowi ok. 10% obecnego tureckiego zużycia<sup>33</sup>. Koszt budowy, ponoszony w całości przez Rosatom, ma wynieść 24–25 mld dolarów, co plasuje tę inwestycję z graniczną wśród najdroższych w Turcji<sup>34</sup>.

Istotnym elementem realizacji projektu Akkuyu jest umowa dwustronna. Przewiduje ona, że Ankara zobowiązuje się do zakupu 70% energii z pierwszych dwóch reaktorów i 30% z pozostałych dwóch przez 15 lat po uruchomieniu każdego z nich po stałej cenie 12,35 centa/kWh. Po tym okresie Rosatom może sprzedawać energię na wolnym rynku, co ma mu zapewnić długoterminowe zyski. Sam projekt budowy elektrowni realizuje spółka Akkuyu Nükleer A.Ş., która jest zarejestrowana w Ankarze i podlega tureckiemu prawu, działając pod nadzorem tureckiego Urzędu Regulacji Jądrowej. Zgodnie z komunikatem tureckiego ministra energii Alparslana Bayraktara z lutego 2025 r. Turcja może powołać się na artykuł 5, paragraf 5 umowy, który umożliwia jej potencjalne przejęcie elektrowni w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego lub gospodarczego<sup>35</sup>.

Kontrakt dotyczący budowy Akkuyu dodatkowo gwarantuje Rosatomowi możliwość sprzedaży do 49% udziałów w tym projekcie inwestorom tureckim lub zagranicznym, choć Ankara ma prawo ich pierwokupu. Niemniej Turcja przez

<sup>33</sup> Z. Krzyżanowska, *Turcja: pierwsza elektrownia jądrowa na rosyjskich zasadach*, OSW, 28.04.2023, [osw.waw.pl](https://osw.waw.pl).

<sup>34</sup> Глава «Росатома» оценил стоимость строительства АЭС «Аккую» в Турции в \$24–25 млрд, Интерфакс, 13.06.2024, [interfax.ru](https://interfax.ru).

<sup>35</sup> A. Bozkurt, *Turkey weighs forcible takeover of Russian-built nuclear power plant if needed*, Nordic Monitor, 9.03.2025, [nordicmonitor.com](https://nordicmonitor.com).

ostatnie 15 lat od podpisania umowy nie skorzystała z tej opcji, co oznacza, że spółka nadal należy w 100% do spółek skupionych w grupie Rosatomu. Natomiast w 2025 r., w obliczu zachodnich sankcji i narastających problemów z finansowaniem projektu, Rosatom rozpoczął negocjacje z inwestorami z Chin, Indii i Bliskiego Wschodu oraz Turcji w celu sprzedaży 49% udziałów, aby złagodzić presję finansową (problemy w pozyskiwaniu funduszy na kontynuację budowy ze względu na sankcje zachodnie – stąd konieczność znalezienia dodatkowego partnera międzynarodowego) i logistyczną (np. potrzeba znalezienia alternatywnych wobec zachodnich producentów podzespołów – m.in. turbin i systemów sterowania – co opóźnia budowę<sup>36</sup>).

Wstępne porozumienie między Erdoğanem a Putinem z września 2025 r. miało wprowadzić nowy mechanizm dalszego finansowania Akkuyu, zakładający przekazywanie przez turecką państwową spółkę energetyczną BOTAŞ należności za rosyjski gaz bezpośrednio na konto spółki Akkuyu Nükleer A.Ş. zarejestrowanej w Ankarze. Rozwiązanie to, choć docelowo ma złagodzić presję sankcyjną poprzez zapewnienie Rosji środków wolnych od obostrzeń zachodnich, nie będzie eliminowało w pełni ww. wyzwań logistycznych związanych z dostawami komponentów<sup>37</sup>. Stąd ukończenie budowy pierwszego reaktora przewiduje się na 2026 r., co stanowi znaczne opóźnienie względem deklarowanego kilka lat temu terminu oddania go do użytku w 2023 r.

Pomimo tych wyzwań determinacja Rosji do kontynuowania inwestycji w tak trudnym dla niej okresie świadczy o strategicznym znaczeniu, jakie Kreml przypisuje temu projektowi: dzięki niemu powstający turecki sektor nuklearny pozostanie na lata pod względem finansowym i technicznym uzależniony od rosyjskiego podmiotu państwowego. Dlatego Ankara zagwarantowała sobie prawa do ewentualnego przejęcia elektrowni w przypadku zagrożenia dla interesów narodowych. Ma to pokazywać stronie rosyjskiej, że nie warto używać projektu Akkuyu do szantażowania władz tureckich w przyszłości. W rezultacie obie strony trzymają siebie w szachu – są zmuszone do współpracy i powstrzymywania się od potencjalnej polityzacji przedsięwzięcia.

Projekt budowy Akkuyu ilustruje także dodatkowe atuty współpracy turecko-rosyjskiej. Za przykład niech posłuży rok 2022, kiedy to w związku z panującym kryzysem finansowym w Turcji oraz koniecznością pozyskania funduszy

<sup>36</sup> L. Kenez, *Turkey unable to push Russia to speed up nuclear plant construction as financial and diplomatic tensions mount*, Nordic Monitor, 13.08.2025, nordicmonitor.com.

<sup>37</sup> A. Michalski, *Elektrownia atomowa w Turcji: stare problemy, nowe rozwiązania*, OSW, 3.09.2025, osw.waw.pl.

na kampanie wyborcze w 2023 r. strona rosyjska zdecydowała się na transfer awansem 15 mld dolarów koniecznych do zabezpieczenia budowy elektrowni<sup>38</sup>. Zabieg ten wpłynął na wzmocnienie kursu tureckiej liry i redukcję deficytu na rachunku obrotów bieżących państwa. Efektem zaś (obok swapów walutowych oraz transferów pieniężnych z innych państw, m.in. Zatoki Perskiej) była czasowa stabilizacja tureckiej gospodarki dzięki zapewnieniu funduszy umożliwiających władzom stworzenie pozorów zatrzymania procesu deprecjacji liry w okresie przedwyborczym<sup>39</sup>. Przesłanie tej sumy przyczyniło się do utrzymania przy władzy tureckiej ekipy rządzącej, mierzącej się wówczas z poważnymi wyzwaniami politycznymi i gospodarczymi.

<sup>38</sup> [Russia transferring \\$15B for Türkiye for Akkuyu NPP](#), Anadolu Agency, 29.07.2022, aa.com.tr.

<sup>39</sup> A. Michalski, [Turbulentna stabilizacja: turecka gospodarka pod kuratelą Şimşeka](#), OSW, 9.07.2025, osw.waw.pl.

## **IV. RYWALIZACJA I WSPÓŁPRACA W WYMIARZE REGIONALNYM**

Specyfika relacji rosyjsko-tureckich, łączących rywalizację, współpracę i ciągle renegocjowanie kompromisów, uwidacznia się szczególnie tam, gdzie dochodzi do starcia interesów regionalnych obu państw. Jak pokażą przykłady Syrii, Libii i Kaukazu Południowego, Turcja i Rosja – konkurując w regionach, w których ich wpływy i aspiracje nakładają się na siebie – starają się nadać tej rywalizacji ograniczony charakter. Po pierwsze, próbują izolować konflikty i napięcia generowane przez sprzeczności w konkretnych kwestiach, tak aby nie naruszały wzajemnie korzystnej współpracy w innych sferach. Po drugie, w przypadku konfliktu interesów dochodzi do swoistej próby sił, w której strony dozują napięcie i presję na rywala/partnera, nie dążąc jednak do jego całkowitej klęski i zadowalając się mniej lub bardziej kompromisowymi rozwiązaniami. Po trzecie, po stronie rosyjskiej kalkulacja zysków i strat prowadzona jest na dwóch poziomach. Ewentualne ustępstwa wobec strony tureckiej w rywalizacji regionalnej są kompensowane przez „zyski” w rywalizacji rosyjsko-zachodniej, polegające na rozluźnieniu więzi Turcji z Zachodem (Waszyngtonem i Brukselą).

### **1. Syria**

Rywalizacja rosyjsko-turecka w Syrii zaczęła się, kiedy w 2011 r., na fali tzw. arabskiej wiosny, w państwie tym pojawiła się otwarta opozycja wobec reżimu Baszara al-Asada, co doprowadziło do wybuchu wojny domowej. Syria stała się teatrem współzawodnictwa między Moskwą i Ankarą oraz miejscem, gdzie miało ono najostrzejszy przebieg. Mimo to nawet w Syrii oscylowało między bezpośrednimi starciami zbrojnymi a pragmatycznymi kompromisami i wzajemną akomodacją (np. poprzez utworzenie wspólnych stref deeskalacyjnych; przyzwolecie Rosji na operacje militarne Turcji przeciwko kurdyjskim organizacjom terrorystycznym w Syrii).

Rosja od początku popierała syryjskiego dyktatora, a od września 2015 r. udzielała mu bezpośredniego wsparcia zbrojnego, które umożliwiło mu odbicie opanowanych przez opozycję kluczowych miast, takich jak Aleppo i Homs. Turcja z kolei popierała sunnickie ugrupowania opozycyjne, dążąc do obalenia Asada i ograniczenia wpływów kurdyjskich formacji Ludowych Jednostek Samoobrony (YPG), powiązanych z terrorystyczną Partią Pracujących Kurdystanu (PKK). W 2016 r. Moskwa i Ankara uznały, że koszty pełnowymiarowej konfrontacji w Syrii są zbyt wysokie dla obu stron. Wypracowały kompromis

w ramach procesu astańskiego, rozpoczętego w 2017 r. z udziałem Iranu. Proces ten obejmował serię negocjacji mających na celu deeskalację konfliktu i regulowanie rosyjsko-tureckiej rywalizacji. Doprowadził on do podpisania porozumienia z 4 maja 2017 r. o utworzeniu czterech stref deeskalacji: w Idlibie, Homsie, Ghucie Wschodniej i południowej Syrii.

Istota porozumienia polegała na rezygnacji obu stron ze swoich maksymalistycznych celów. Strona rosyjska zrezygnowała z przywrócenia władzy reżimu al-Asada na całym terytorium Syrii, zgodziła się na ewakuację resztek zbrojnej opozycji (tej niezwiązanej z Państwem Islamskim) do czterech tzw. stref deeskalacji, z których jedna (w graniczącej z Turcją prowincji Idlib) miała być kontrolowana przez armię turecką. Porozumienie to, podpisane w Astanie, przewidywało zawieszenie broni w tych strefach, nadzór nad nimi Rosji, Turcji oraz Iranu, a także udzielenie im pomocy humanitarnej.

W praktyce Turcja zapewniła sobie znaczną kontrolę militarną w Idlibie, rozmieszczając tam wojskowe punkty obserwacyjne. Zrezygnowała natomiast (jak się później okazało, tymczasowo) z odsunięcia Asada od władzy i wspomożła Rosję w zawarciu zawieszenia broni ze znaczną częścią antyasadowskiej opozycji. Ułatwiła w ten sposób Rosji opanowanie ważnych ośrodków miejskich kontrolowanych dotąd przez siły opozycyjne (Aleppo, Homs) i pomogła jej doprowadzić do zakończenia oporu zbrojnego większości antyasadowskiej opozycji (poza tzw. Państwem Islamskim). Porozumienie astańskie pozwoliło Turcji na skoncentrowanie się na operacjach przeciwko YPG, takich jak „Tarcza Eufratu” (sierpień 2016 – marzec 2017), która umożliwiła przejęcie kontroli nad regionem Al-Bab, oraz „Gałązka Oliwna” (styczeń–marzec 2018), która pozwoliła na zajęcie Afrinu i ustanowienie kontrolowanych pośrednio lub bezpośrednio przez Turcję stref buforowych wzdłuż znacznej części granicy turecko-syryjskiej.

Warunki tego kompromisu były przedmiotem dalszych targów i podejmowanych przez obie strony, w tym zwłaszcza Moskwę jako stronę silniejszą, prób ich rewizji przy użyciu siły. Rosja stopniowo skoncentrowała się na dalszym rozszerzeniu kontrolowanego przez syryjski reżim terytorium, likwidując kolejno trzy z czterech stref deeskalacji: Homs, Ghutę Wschodnią i południową Syrię. Turcja zaś skupiła swoje wysiłki na zwalczaniu (z milczącym przyzwoleniem Moskwy) YPG w północnej Syrii i utworzeniu pasa bezpieczeństwa w północno-wschodniej Syrii. Punkt zwrotny miał miejsce w listopadzie 2024 r., gdy wspierane przez Turcję ugrupowania, w tym Hayat Tahrir al-Sham (HTS) i Syryjska Armia Narodowa (SNA), obaliły reżim Asada, przejmując kontrolę

nad Damaszkiem i większością terytorium Syrii. Rosja, osłabiona zaangażowaniem w wojnę na Ukrainie od 2022 r., straciła niemal wszystkie wpływy, choć nadal zabiega o utrzymanie bazy morskiej w Tartusie, negocjując z Turcją.

Moskwa była zainteresowana przetrwaniem reżimu Baszara al-Asada, z którym łączyły ją więzi sięgające jeszcze czasów sowieckich, kiedy to alawicki reżim Hafeza al-Asada (ojca Baszara), był najbliższym klientem sowieckim na Bliskim Wschodzie. Z tego powodu Syria dla posowieckiej Rosji pozostawała tym państwem bliskowschodnim, w którym miała największe wpływy i z którym utrzymywała najbliższe relacje. Moskwa stała się głównym dostawcą broni dla syryjskich sił zbrojnych, przeszkoliła wielu syryjskich oficerów, dysponowała bazą morską w porcie Tartus oraz punktami wywiadowczono-nasłuchowymi. Baza morska ułatwiała Rosji utrzymywanie stałej obecności grupy okrętów wojennych na Morzu Śródziemnym, dzięki czemu akwen ten nie został zmonopolizowany przez marynarki wojenne państw NATO.

Determinacja Moskwy w obronie reżimu Asada była spowodowana jednak przede wszystkim obawami kremlowskich elit, że ewentualne zwycięstwo zbrojnej opozycji w Syrii pod hasłami politycznego islamu będzie miało destabilizujący wpływ na nastroje społeczne zarówno w Azji Centralnej, jak i wśród tradycyjnie wyznających islam mniejszości w samej Rosji. Niektórzy członkowie putinowskiej elity politycznej, uważający arabską wiosnę za produkt amerykańskiej inspiracji, wyznawali „teorię domina”, zgodnie z którą po upadku reżimu Asada Waszyngton zajmie się podżeganiem rebelii przeciwko Islamskiej Republice Iranu, a następnie skoncentruje się na rozniecaniu „kolorowej rewolucji” w samej Rosji. W tej perspektywie obrona władzy Asada stawiała się obroną wysuniętej forpoczty reżimu Putina.

W konsekwencji długofalowym celem rosyjskiej polityki w Syrii stało się przywrócenie choćby nominalnej władzy Asada na całości terytorium tego kraju, a zwłaszcza usunięcie obecności amerykańskiej (Amerykanie zainstalowali się m.in. w północno-wschodniej Syrii jesienią 2014 r. w celu walki z tzw. Państwem Islamskim i rozciągnęli swój nieformalny parasol ochronny nad kurdyjskim parapaństwem ustanowionym tam przez powiązaną z YPG Partię Unii Demokratycznej; w 2016 r. utworzyli też osobną bazę w południowo-wschodniej Syrii w At-Tanf). Rosyjska interwencja w latach 2015–2017 przyniosła początkowy sukces, ratując Asada i odbijając kluczowe terytoria, ale wojna na Ukrainie od 2022 r. znacznie ograniczyła zdolności militarne Moskwy do dalszego wspierania reżimu w Syrii. Skutkiem tego było obalenie Asada w grudniu 2024 r., w wyniku rebelii HTS, i utrata wpływów FR na terenie tego państwa.

Z kolei dla Ankary wybuch syryjskiej wojny domowej stwarzał jednocześnie zagrożenia i szanse. Zagrożeniem był rozpad państwowości syryjskiej oraz powstanie autonomicznych kantonów kurdyjskich rządzonych przez YPG, stanowiącą de facto część walczącej przeciwko Turcji i roszczącej sobie prawo do reprezentowania tureckich Kurdów separatystycznej PKK. Szansą zaś była perspektywa objęcia władzy w Damaszku przez ugrupowania sunnickie, ideologicznie bliskie formacji politycznej prezydenta Erdoğan. Porozumienie astańskie z 2017 r. wstępnie umożliwiło Turcji zwalczanie YPG w północnej Syrii oraz utworzenie tureckich stref bezpieczeństwa wzdłuż północno-zachodniej granicy turecko-syryjskiej.

Ścisła współpraca Rosji z reżimem Asada nadal ograniczała pole manewru Ankary. Turcja nie mogła w pełni zneutralizować kurdyjskich organizacji, które działały w strefach kontrolowanych przez FR, gdyż nie miała pozwolenia Moskwy na przeprowadzanie tam operacji militarnych. Sytuacja zmieniła się dopiero w listopadzie 2024 r. Turcja, wykorzystując osłabienie Rosji skupionej na Ukrainie oraz zaangażowanie Iranu w konflikt izraelsko-palestyński, skutecznie wsparła rebelię HTS, co doprowadziło do szybkiego obalenia reżimu w Damaszku<sup>40</sup>. Dzięki temu Turcja osiągnęła swój plan maksimum – władzę przejęła wspierana przez Ankara HTS, która sprzeciwiła się powstaniu politycznej i militarnej autonomii kurdyjskiej w Syrii.

Przypadek syryjski ilustruje zmianę równowagi sił na Bliskim Wschodzie na korzyść Turcji, która przejęła rolę dominującą w regionie. Kreml, zmuszony do zabiegania o tureckie wsparcie w celu zachowania bazy morskiej w Tartusie, znalazł się w pozycji zależności od Ankary, co oznacza wyraźną asymetrię w relacjach dwustronnych w tym państwie po 2024 r. Jednocześnie Turcja może w przyszłości wykorzystać sukces w Syrii do dalszej ekspansji wpływów na Bliskim Wschodzie, co zapewne skłoni Rosję do redefinicji swojej strategii w tej części świata. Chwilowo jednak ambicje Ankary ograniczają destabilizacja Bliskiego Wschodu spowodowana wojną Izraela z Hamasem oraz potrzeba stabilizacji rządów w Damaszku.

## 2. Libia

W 2020 r. Libia stała się drugim po Syrii państwem, gdzie doszło do starcia interesów Rosji i Turcji. Tu również Ankara i Moskwa udzieliły poparcia

<sup>40</sup> K. Strachota, A. Wilk, W. Rodkiewicz, *Sukces ofensywy sił opozycji w Syrii: szansa dla Turcji, wyzwanie dla Rosji*, OSW, 3.12.2024, [osw.waw.pl](https://osw.waw.pl).

rywalizującym ze sobą frakcjom, walczącym o przejęcie kontroli nad podzielonym krajem. Choć w odróżnieniu od Syrii rywale nie znaleźli płaszczyzny współpracy, zademonstrowali zdolność i wolę utrzymywania swojej rywalizacji w określonych ramach.

Do wybuchu libijskiej wojny domowej doszło w kontekście odsunięcia od władzy Muammara Kaddafiego, którego reżim upadł w 2011 r. głównie wskutek protestów arabskiej wiosny. Po jego obaleniu Libia pogrążyła się w chaosie potęgowanym przez różne frakcje walczące o kontrolę nad państwem. Konflikt ten wkroczył w nowy etap w 2019 r., po tym jak rozpoczęła się ofensywa sił Chalify Haftara, kontrolującego wschodnią Libię ze stolicą w Bengazi i stojącego na czele Libijskiej Armii Narodowej (LNA), wspieranej przez rosyjskich najemników z Grupy Wagnera. Jego rebelii przeciwstawił się uznawany przez ONZ oraz m.in. Turcję Rząd Porozumienia Narodowego (GNA) – z siedzibą w Trypolisie, kontrolujący północno-zachodnią Libię.

Konflikt na linii Haftar–GNA był konsekwencją różnic politycznych, regionalnych i plemiennych, a także rywalizacji o kontrolę nad bogactwami naturalnymi, szczególnie złożami ropy naftowej. Do lutego 2020 r. siły Haftara – przy wsparciu sił rosyjskich – dotarły na przedmieścia Trypolisu. W odpowiedzi Ankara wsparła militarnie GNA, dostarczając broń i drony oraz wysyłając dodatkowo doradców wojskowych i kilka tysięcy syryjskich bojowników z SNA<sup>41</sup>. Dzięki temu GNA obronił Trypolis i wyparł siły Haftara z kluczowych obszarów zachodniej Libii. W odpowiedzi Rosja wysłała Haftarowi dodatkowe grupy najemników Wagnera oraz samoloty bojowe (w tym myśliwce MiG-29 i bombowce Su-24). Turcja i Rosja podjęły działania dyplomatyczne, aby ograniczyć eskalację konfliktu, organizując m.in. rozmowy w Moskwie w styczniu 2020 r., podczas których ministrowie spraw zagranicznych obu państw, Mevlüt Çavuşoğlu i Siergiej Ławrow, mediowali między GNA a rebeliantami w celu wypracowania zawieszenia broni (ostatecznie Haftar nie podpisał porozumienia).

Spory w Libii były także często tematem rozmów prezydentów i ministrów podczas spotkań bilateralnych między Turcją a Rosją, co sugerowało, że strony próbowały szukać płaszczyzn współpracy i ograniczać wpływ tej rywalizacji na całokształt ich relacji. Mimo tych wysiłków pokojowych intensywne walki w Libii trwały do sierpnia 2020 r. Dopiero negocjacje wspierane przez ONZ w Genewie spowodowały, że strony ogłosiły zawieszenie broni, by

<sup>41</sup> *Turkey's Erdogan confirms sending Syrian fighters to Libya*, Al Jazeera, 21.02.2020, [aljazeera.com](https://www.aljazeera.com).

w październiku 2020 r. podpisać formalny rozejm, który tymczasowo ustabilizował sytuację, choć nie rozwiązał fundamentalnych problemów podziału kraju. W 2025 r. doszło jednak do zmiany stanowiska Turcji wobec konfliktu. Przejawem tego była wizyta szefa tureckiego wywiadu Ibrahima Kalina, który w sierpniu tegoż roku odbył pierwszą od obalenia reżimu Kaddafiego wizytę w Bengazi, gdzie spotkał się z Haftarem oraz jego synem Saddamem, nowo mianowanym zastępcą dowódcy LNA. Rozmowy skoncentrowały się na stosunkach bilateralnych, bezpieczeństwie regionalnym, walce z nielegalną migracją oraz współpracy wywiadowczej i wojskowej. Wizycie towarzyszyła obecność tureckiej korwety TCG Kinaliada w porcie Bengazi, gdzie przeprowadzono wspólne ćwiczenia morskie z siłami LNA pod hasłem „Jedna Libia, Jedna Armia”<sup>42</sup>.

Turcja zaangażowała się w konflikt libijski przede wszystkim w celu umocnienia swoich wpływów w regionie Morza Śródziemnego, chcąc wykorzystać je do promowania interesów gospodarczych. W 2019 r. Ankara podpisała z GNA porozumienie o rozgraniczeniu wyłącznych stref ekonomicznych na Morzu Śródziemnym. Nie tylko umożliwiło to Turcji uzyskanie zgody na wydobywanie gazu z libijskich złóż, ale też utrudniało politycznie budowę gazociągu East-Med, promowanego przez koalicję skonfliktowanych z nią państw (Grecja, Cypr, Egipt i Izrael). Gazociąg ten, zakładający przesył gazu z cypryjskich (Republiki Cypryjskiej) i izraelskich złóż z pominięciem Turcji, był postrzegany przez Ankarę jako zagrożenie dla jej interesów energetycznych. Utrzymanie GNA przy władzy było warunkiem koniecznym, by utrudnić budowę tegoż gazociągu. Zmiana strategii Turcji w 2025 r. wobec Libii sygnalizuje najprawdopodobniej chęć zjednoczenia podzielonego państwa. Skutkowałoby to wzmocnieniem pozycji Ankary w basenie Morza Śródziemnego, w tym potencjalną ratyfikacją porozumienia morskiego z 2019 r. także przez prohaftarowski parlament w Tobruku, co mogłoby wesprzeć tureckie roszczenia do zasobów energetycznych regionu.

Rosja z kolei dążyła do odzyskania wpływów w Libii, które utraciła wraz z upadkiem rządów Kaddafiego. Popierając Haftara, uzyskała możliwość stworzenia w Libii punktów oparcia (lotnisk) dla prowadzenia aktywnej polityki w państwach Sahelu. Zyskały one dodatkowo na znaczeniu po tym, jak Rosja napotkała poważne trudności w korzystaniu z bazy lotniczej w Syrii po upadku reżimu Baszara al-Asada w grudniu 2024 r. Ewentualne rozciągnięcie władzy Haftara na całą Libię i stabilizacja jego reżimu otwierałyby przed

<sup>42</sup> *Turkish intelligence chief meets Libya's Haftar in Benghazi*, Daily Sabah, 25.08.2025, [dailysabah.com](https://dailysabah.com).

Rosją perspektywę uzyskania tam bazy morskiej i kontraktów dla swoich firm energetycznych.

Do 2025 r. rywalizacja turecko-rosyjska w Libii osiągnęła stan względnej równowagi. Turcja pozostała głównym zewnętrznym sponsorem i sojusznikiem GNA, kontrolującego Trypolis i część północno-zachodniej Libii. Z kolei Rosja – istotnym sponsorem i sojusznikiem administracji Haftara, zarządzającej wschodnią Libią. Podobnie jak w Syrii w latach 2016–2024, Moskwa i Ankara uniknęły dalszej eskalacji konfliktu, nie dopuszczając, by negatywnie wpłynął on na całokształt ich relacji. W 2025 r. zmiana polityki Turcji wobec Libii, przejawiająca się w dążeniu do poprawy stosunków z Haftarem i LNA, wskazuje potencjalnie na wysiłki Ankary na rzecz zjednoczenia podzielonego państwa. Jest to zarazem kolejny przykład wykorzystania przez Turcję osłabienia pozycji Rosji – wynikającego z wojny na Ukrainie i strat w Syrii – do wzmocnienia swoich wpływów w Libii. Mimo to Kreml nadal wspiera militarnie LNA (czego przykładem była wizyta Haftara w Moskwie 10 maja 2025 r., gdzie z Putinem uzgodniono m.in. dostawę broni i sprzętu, programy szkolenia wojskowego oraz wzmocnienie rosyjskiej obecności w bazach libijskich), co zapobiega całkowitemu zachwianiu równowagi sił w regionie.

### **3. Kaukaz Południowy**

Zwycięstwa Azerbejdżanu nad Armenią w tzw. drugiej (2020 r.) i trzeciej wojnie karabaskiej (2023 r.) pociągnęły za sobą przesunięcia w układzie sił na Kaukazie Południowym, wzmacniając pozycję Turcji kosztem Rosji. Zwyciężyło bowiem państwo z Turcją zaprzyjaźnione, będące jej sojusznikiem, a dodatkowo wydatnie przez nią wspierane. Pokonane zostało zaś państwo będące formalnym sojusznikiem Rosji (członek kontrolowanych przez Moskwę Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym i Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej) i ściśle z nią gospodarczo związane. Likwidacja Górskiego Karabachu wzmocniła znacząco pozycję Azerbejdżanu wobec Rosji. Przegrana Armenii z kolei przyczyniła się istotnie do wyraźnej zmiany jej orientacji politycznej z prorosyjskiej na prozachodnią, w wyniku czego zaczęła ona ostrożny proces rozluźniania swoich więzi z Rosją i wkraczania na ścieżkę integracji europejskiej. Niewątpliwie osłabienie pozycji Moskwy na Kaukazie Południowym jest konsekwencją zaangażowania się w wojnę przeciw Ukrainie i hybrydową wojnę przeciw Zachodowi. Nadal jednak Rosja zachowuje narzędzia wpływu dzięki powiązaniom gospodarczym i obecności wojskowej w Armenii, a także prorosyjskiemu nastawieniu części ormiańskiego społeczeństwa i elit.

Druga wojna karabaska (27 września – 9 listopada 2020) wybuchła, gdy Azerbejdżan, wspierany militarnie i politycznie przez Turcję, rozpoczął ofensywę w celu odzyskania terytoriów Górskiego Karabachu i otaczających go terenów kontrolowanych przez Erywań od lat 90. XX wieku. Armenia, w poprzednich fazach konfliktu polegająca na wsparciu rosyjskim, stanęła w obliczu przewagi militarnej Azerbejdżanu, który wykorzystał zaawansowane technologie, w tym tureckie drony Bayraktar TB2. Wojna zakończyła się porozumieniem wynegocjowanym przy znaczącym udziale rosyjskiej mediacji. Oprócz zawieszenia broni przewidywało ono zwrot niemal wszystkich ziem kontrolowanych przez Armenię od pierwszej wojny karabaskiej, leżących poza granicami Górskiego Karabachu, wprowadzenie rosyjskich sił pokojowych oraz utworzenie rosyjsko-tureckiego centrum monitoringu rozejmu.

We wrześniu 2023 r. Azerbejdżan przeprowadził kolejną ofensywę (trzecia wojna karabaska), zajmując resztę Górskiego Karabachu, która pozostawała jeszcze – na mocy porozumienia kończącego drugą wojnę – pod kontrolą separatystycznej Republiki Górskiego Karabachu. Pociągnęło to za sobą rozwiązanie struktur separatystycznego tworu i ucieczkę do Armenii niemal wszystkich (ok. 100 tys.) karabaskich Ormian. Proeuropejski rząd premiera Nikoła Paszyniana pogodził się z utratą Karabachu i rozpoczął starania o zawarcie porozumienia pokojowego z Azerbejdżanem, które rozwiązywałoby ostatecznie wszystkie kwestie terytorialne<sup>43</sup>. Rosja przestała odgrywać istotną rolę w tym procesie.

8 sierpnia 2025 r. przywódcy Armenii i Azerbejdżanu podpisali w Waszyngtonie deklarację, w której zobowiązali się do kontynuowania działań na rzecz trwałego porozumienia pokojowego i normalizacji obustronnych stosunków. Kluczową inicjatywą było planowane utworzenie korytarza transportowego Trump Route for International Peace and Prosperity (TRIPP), mającego łączyć Azerbejdżan przez terytorium Armenii z będącym eksklawą obwodem nachiczewańskim<sup>44</sup>.

Rozstrzygnięcie konfliktu karabaskiego stanowiło poważny cios w pozycję Rosji na Kaukazie Południowym. Od wczesnych lat 90. XX wieku instrumentalne wykorzystanie tego konfliktu było dla Kremla jednym z najważniejszych środków utrzymywania swoich wpływów w regionie. Dlatego Moskwa zawsze dążyła do jego trwania w stanie zamrożonym, dawało jej to bowiem

<sup>43</sup> W. Górecki, K. Strachota, *Niewypowiedziana wojna. Nowy etap konfliktu azerbejdżańsko-armeńskiego*, „Komentarze OSW”, nr 496, 6.03.2023, osw.waw.pl.

<sup>44</sup> W. Górecki, *Deklaracja waszyngtońska: bliżej pokoju na Kaukazie Południowym*, OSW, 12.08.2025, osw.waw.pl.

ogromne możliwości nacisku na Baku i Erywań. W 2020 r., wbrew oczekiwaniom Ormian, Rosja nie podjęła żadnych działań, aby zapobiec klęsce Armenii. Być może Kreml nie chciał zrażać do siebie Baku i Ankary i liczył, że Erywań tak czy inaczej będzie skazany na szukanie patronatu Moskwy. Znaczącą rolę odegrała także niechęć Kremla do rządu Paszyniana, uważanego w Moskwie za polityka o prozachodnich sympatiach. Tymczasem zdołał on utrzymać władzę, zaczął dystansować się od Rosji i intensyfikować relacje z Zachodem, zwłaszcza z Unią Europejską.

Brak reakcji rosyjskiej na ofensywę azerską we wrześniu 2023 r. jeszcze bardziej osłabił pozycję Moskwy w regionie. Nie udzielając wsparcia Armenii, pogłębiła bowiem rozczarowanie znacznej części społeczeństwa ormiańskiego, wzmacniając w nim tym samym nastroje prozachodnie. Rozstrzygnięcie przez Baku sporu o Górski Karabach na swoją korzyść pozbawiało Moskwę jednego z najważniejszych instrumentów wywierania nacisku na Azerbejdżan. Rosyjskie siły pokojowe rozlokowane w spornym regionie nie odegrały żadnej roli w trakcie ofensywy azerskiej i ostatecznie zostały bez większego rozgłosu ewakuowane w kwietniu 2024 r.

Przyczyną braku reakcji rosyjskiej i pogodzenia się z likwidacją separatystycznego Karabachu było zaangażowanie Rosji w wojnę z Ukrainą. Dlatego w 2023 r. Moskwa nie mogła sobie pozwolić na zrażenie do siebie ani Turcji (choćby ze względu na wzrost jej znaczenia jako partnera handlowego), ani Azerbejdżanu (w związku z zainteresowaniem FR rozwojem korytarza transportowego Północ-Południe, prowadzącego przez Azerbejdżan i Iran do portów Zatoki Perskiej i ku Indiom). Widocznym odzwierciedleniem osłabienia rosyjskich wpływów stało się podpisanie przez premiera Nikoła Paszyniana i prezydenta Ilhama Alijewa deklaracji w Waszyngtonie. Porozumienie to potwierdza dystansowanie się Erywania i Baku od Moskwy oraz spadek znaczenia Rosji w regionie i utratę roli arbitra pomiędzy tymi południowokaukaskimi państwami.

Turcja, wykorzystując osłabienie Rosji i zmiany w dynamice politycznej na Kaukazie Południowym, znacząco umocniła swoją pozycję. Dodatkowo zacieśniła relacje polityczne i militarne z Azerbejdżanem. Dyskontując antymoskiewski zwrot w polityce Armenii, Ankara nawiązała także dialog z Erywaniem, choć pełną normalizację stosunków uzależniła od zawarcia przezeń traktatu pokojowego z Baku. Podpisanie Deklaracji waszyngtońskiej wzmacnia pozycję Turcji w regionie, gdyż wspiera jej cel, jakim jest przebudowa ładu politycznego na Kaukazie Południowym kosztem Rosji, oraz prowadzi do dalszego zacieśnienia

współpracy z Azerbejdżanem, zwiększając jednocześnie szansę na normalizację stosunków z Armenią.

Mimo że Turcja osiągnęła większość swoich celów na Kaukazie Południowym, to nadal zachowuje ostrożność w relacjach z Rosją, która nie zrezygnowała z walki o wpływy w regionie. Moskwa popiera chociażby prorosyjskie środowiska w Armenii przeciwko rządowi premiera Paszyniana. Stąd turecką politykę wobec Kaukazu Południowego można rozumieć jako próbę umocnienia jej wpływów kosztem Rosji przy jednoczesnej świadomości potencjalnego ryzyka powrotu Moskwy do asertywniejszej polityki w regionie – zwłaszcza w przypadku zakończenia wojny na Ukrainie lub upadku rządów Paszyniana. Jednocześnie wyzwaniem dla Turcji staje się coraz bardziej asertywna polityka Azerbejdżanu, który do niedawna balansował między Ankarą a Moskwą, dążąc do zwiększenia swojej autonomii politycznej. Zestrzelenie przez Rosję azerskiego samolotu pasażerskiego w rejonie Groznego (Czeczenia) w grudniu 2024 r. stanowiło jednak silny sygnał dla Baku, że Moskwa pozostaje nieprzewidywalnym partnerem – co jest korzystne dla Turcji. Incydent ten zapoczątkował poważny kryzys w relacjach rosyjsko-azerbejdżańskich.

Podsumowując, konflikt karabaski i jego rozstrzygnięcie ujawniły wyraźny spadek wpływów Rosji na Kaukazie Południowym na rzecz Turcji, która skutecznie wykorzystała osłabienie Moskwy, wynikające z jej zaangażowania w wojnę na Ukrainie, do umocnienia swojej pozycji w regionie. Zwycięstwa wspieranego przez Turcję Azerbejdżanu nad Armenią, tradycyjnym sojusznikiem Rosji, oraz zmiana kursu politycznego Armenii na prozachodni podkreślają strategiczną porażkę Kremla, który stracił rolę arbitra w regionie.

## KONKLUZJE

Na przestrzeni ostatnich trzech dekad relacje między Turcją a Rosją podlegały fluktuacjom. W ostatnich latach obie strony z powodzeniem dążyły do zacieśnienia stosunków politycznych i gospodarczych. Nie zmieniło to jednak zasadniczej natury tych relacji, w których współpracy towarzyszy rywalizacja, co jasno widać na przykładzie Syrii, Libii czy Kaukazu. We wszystkich tych przypadkach Turcja dążyła do realizacji swoich interesów – nierzadko sprzecznych z rosyjskimi – co prowadziło do napięć z Moskwą. Strony usiłują sterować tymi skomplikowanymi relacjami przez stały dialog (z kluczową rolą przywódców) i liczne kontakty oraz spotkania na niższym szczeblu, często dążąc do ograniczania negatywnych skutków rywalizacji i zapobiegania eskalacji konfliktów.

Od rozpoczęcia pełnoskalowej agresji na Ukrainę polityka zagraniczna Moskwy podporządkowana została głównemu celowi, jakim jest rozstrzygnięcie tej wojny na swoją korzyść oraz zmuszenie Zachodu do akceptacji takiego stanu rzeczy. W zamierzeniu Kremla ma to być pierwszy krok na drodze do fundamentalnej rewizji pozimnowojennego ładu globalnego, zwłaszcza w regionie euroatlantyckim. Z tego punktu widzenia Rosja „odcina kupony” z inwestycji, jaką było rozbudowywanie i pogłębianie relacji z Turcją, przede wszystkim w sferze gospodarczej.

W sytuacji otwartego konfliktu z Zachodem, który posługuje się instrumentami gospodarczymi jako swoją główną bronią, nieprzyłączenie się Turcji do zachodnich sankcji i jej udział w ich obchodzeniu ma dla Rosji ogromne znaczenie. Przypomnijmy – po 24 lutego 2022 r. Turcja stała się drugim albo trzecim (w zależności od roku i od tego, czy mówimy o eksporcie, czy imporcie) partnerem handlowym Rosji. Jeśli uznać, że celem tej „inwestycji” Moskwy było rozluźnienie więzi tureckich z Zachodem, a w szczególności zapobiegnięcie przyłączeniu się Turcji do wspólnych działań Zachodu wymierzonych w Rosję, to cel ten można uznać za osiągnięty, nawet jeśli takie stanowisko Ankary nie było efektem wyłącznie rosyjskiej polityki.

Koncentracja wysiłku Moskwy na wojnie przeciwko Ukrainie oznacza, że nie jest ona w stanie reagować, gdy Turcja rozszerza swoje wpływy kosztem Rosji na obszarze ich tradycyjnej rywalizacji (Kaukaz Południowy, Syria). Ta stosunkowa bezradność Kremla pokazuje logikę sytuacji, w jakiej Moskwa się znalazła, doprowadzając do konfrontacji z Zachodem i angażując się w wojnę przeciwko Ukrainie. Im większe koszty – w tym przypadku w postaci utraty wpływów – generuje wojna, tym bardziej Rosja nie może sobie pozwolić na jej

zakończenie na zasadzie kompromisu. Tylko pełne i przekonywujące zwycięstwo otworzy przed nią perspektywę odzyskania utraconych wpływów.

Jednocześnie ta sama logika powoduje, że im wyższe stają się dla Rosji stawki w konflikcie z Ukrainą i Zachodem, tym więcej musi być gotowa tolerować ze strony niezachodnich rywali, takich jak Turcja. W obecnej sytuacji Moskwa nie może sobie pozwolić na podejmowanie działań, które mogłyby skłonić Ankarę do odejścia od jej polityki względnej neutralności wobec konfliktu i przyłączenia się do koalicji państw jednoznacznie przeciwstawiających się agresji na Ukrainę.

W związku z powyższym na aktualną dynamikę polityczną między Ankarą a Moskwą należy patrzeć przez pryzmat zarówno rywalizacji, jak i współpracy, co generuje sytuacje konfliktogenne, ale też potrzebę poszukiwania kompromisów. Dla Turcji ten format relacji z Rosją stanowi świadomy wybór. Tylko w tym wariantcie może ona jednocześnie dążyć do zabezpieczenia swoich interesów politycznych, militarnych oraz gospodarczych, unikając przy tym poważniejszej eskalacji napięć w stosunkach z Kreml.

Turecka polityka wobec Moskwy wpisuje się w szerszą strategię Ankary budowania autonomicznej pozycji w swoim regionie oraz na arenie międzynarodowej, gdzie Rosja jest jednym z wielu partnerów Turcji. Moskwa pozostaje dla Ankary ważna z perspektywy politycznej, gospodarczej i energetycznej, stanowiąc alternatywę dla jej związków z Zachodem, choć nie zastępuje tych relacji. Dostrzegając potencjał współpracy z Moskwą, Ankara pozycjonuje siebie jako gracza balansującego pomiędzy relacjami z Kreml oraz szeroko rozumianym Zachodem. Zdaniem tureckich władz tylko taka postawa zapewnia Turcji długoterminową równowagę w stosunkach politycznych i gospodarczych na podzielonej scenie globalnej.

Należy się spodziewać, że celem Turcji pozostanie maksymalizacja własnych korzyści, które odnosi dzięki współpracy z Rosją i Zachodem, czyli z obiema skonfliktowanymi stronami. Najprawdopodobniej Ankara będzie usiłowała kontynuować dotychczasową politykę pragmatycznego lawirowania między Rosją, Ukrainą i państwami Zachodu.

Wyzwaniem dla tej polityki staje się podejście prezydenta Donalda Trumpa do wojny rosyjsko-ukraińskiej, które, jak na razie, w wymiarze realnym (przy ambiwalentnej retoryce) sprowadza się do osłabienia poparcia dla Kijowa i zmniejszenia presji na Kreml. Postawa ta podnosi ryzyko rosyjskiego

zwycięstwa nad Ukrainą, a pośrednio – również nad koalicją wspierających ją państw zachodnich. Oznaczałoby to poważne wzmocnienie pozycji Rosji nie tylko w regionie czarnomorskim, lecz także w ogóle w Europie, i zachęciłoby Kreml do dalszego rewizjonizmu regionalnego skierowanego tym razem już bezpośrednio przeciwko Sojuszowi Północnoatlantyckiemu.

Urzeczywistnienie się takiego scenariusza zwiększyłoby bezpośrednie zagrożenie dla Turcji ze strony Rosji (zwłaszcza na Morzu Czarnym)<sup>45</sup>, ale też potęgowało napięcie między Rosją i NATO, a nawet stwarzało ryzyko wybuchu bezpośredniego konfliktu zbrojnego między Rosją a państwami Sojuszu. Dalszy rozwój sytuacji może więc skłonić Ankarę do intensyfikacji zaangażowania militarnego na ww. akwenie. Władzom tureckim zapewne chodziłoby przede wszystkim o odstraszanie Moskwy przez zrównoważenie jej wpływów własnymi siłami, przy jednoczesnym niedopuszczeniu do szerszej konfrontacji NATO z Rosją w tym regionie.

<sup>45</sup> K. Całus, A. Michalski, J. Nowinowski, J. Tarociński, *Rumunia, Bułgaria i Turcja w regionie Morza Czarnego...*, op. cit.